Nr. 54. We Lwowie, Wtorek dnia 7. Marca 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 gr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

umer kosztuje 10 centów.

isów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłate i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 6. marca.

Nie można twierdzić, by prace komisji, ustanowionej z ramienia rządu do obmyślenia oszczędności w zarządzie państwowym, postępowały z szybkością i gorliwością, odpowiednią zadaniu. Po między utworzeniem tej komisji (w listopadzie), a zamianowaniem jej prezydenta (Hohenwartha), upłynęło więcej niż dwa miesiące. Następnie czekano dłuższy czas na zamianowanie członków komisji, a gdy to nastąpiło, upłynął znowu więcej niż miesiąc, i nie mieliśmy najmniejszego śladu jej działalności.

Dopiero wczorajsza *Tribüne* ogłasza komunikat, widocznie na informacjach półurzędowych oparty, i daje wskazówkę programową, według jakich zasad wspomniana komisja ma postępować.

Trzy są zasady — pisze ten dziennik — według których tak zwana komisja oszczędnościowa, a właściwie reorganizacyjna ma zamiar postępować: uproszczenie, decentralizacja i autonomizowanie spraw administracji państwowej. Co się tyczy uproszczeń w zakresie właściwej administracji — nie wyjmując władz centralnych — mają one być zaprowadzone w szczególności przez ułatwienie form w procedurze sądowej pierwszej instancji, a względnie przez rozszerzenie postępowania ustnego w większej mierze niż dotąd. Decentralizacja może się tyczyć tylko agend władz centralnych, i będzie zapewne zastosowną do wszystkich ministerstw w miarę natury stosunków ich zakresu działania. W szczególności zaś rozciągnie się ona na zakres działania ministerstwa rolnictwa, handlu i skarbu. Autonomizacja ma w pierwszej linji tyczyć się spraw podatkowych i agend politycznej administracji prowincjonalnej, mianowicie w tym duchu, że większa część tych agend ma być przekazaną wydziałom powiatowym, istniejącym od dawna w Czechach i Galicji. Już dzisiaj jest w projekcie zmniejszenie liczby starostw w tych krajach. Reprezentacjom powiatowym ma być także oddana jurysdykcja w sprawach bagatelnych, z czem łączy się projekt zaprowadzenia sądów ławniczych (Schöffengerichte). W sferach kompetentnych panuje teraz zdanie, że projektowany system administracyjny i sądowy stanowczo będzie tańszy dla państwa i dla publiczności.“

Tak opiewa ów komunikat półurzędowy. W ogólnym zarysie wygląda on wcale sympatycznie, ale wyznać musimy, że nie wznosi się ponad frazesy, słyszane już od lat 20, a dotąd bezskutecznie czekające na urzeczywistnienie.

Szczegóły jednak tych zasad wyglądają dość zagadkowo. Całkiem niezrozumiałą jest n. p. wersja o przekazaniu reprezentacjom powiatowym sądownictwa w sprawach drobiazgowych. Zdaje nam się, że nie można powracać do systemu, łączącego sądownictwo z administracją. System ten stanowczo już pogrzebany. Dla uproszczenia zaś kosztownego i czas marnującego sądownictwa w sprawach drobiazgowych, gospodarczych i t. p., Sejm galicyjski już wielokrotnie domagał się zaprowadzenia sądów pokoju. Ze strony rządowej zaś w przedłożonym projekcie sprawoty cywilnej nie znajdujemy o tem wzmianki.

Oprócz tego kwestjonarjusz, nad którym sejmy zeszłoroczne obradowały w celach nakreślenia reformy administracyjnej, nie jest wcale podobny do mniemanych zamiarów komisji reorganizacyjnej. Jednem słowem pomiędzy zasadami, które rzekomo komisja ta stawia, nie widać łączności systematycznej z zapatywaniami sfer kompetentnych, które mają być zdania, iż projektowany system będzie tańszy dla państwa i publiczności.

Wobec tego wypada się cieszyć, iż Rada państwa rychło zakończy swoją sesję i dozwoli komisji reorganizacyjnej, zabrać się do pracy systematycznej, któraby istotnie mogła wpłynąć na treść przyszłych pomysłów rządowych.

Reforma szkół średnich.

Uwagi nad Sprawozdaniem Komisji w sprawie reformy szkół średnich, powołanej przez Akademję umiejętności w Krakowie do załatwienia przekazanego jej przez Wysoki Sejm wniosku.

(Ciąg dalszy.)

III.

Komisja słusznie domaga się przedewszystkiem reformy na polu hygieny. W tym celu żąda przestrzegania w budynkach szkolnych zasad higienicznych, a nadto pragnie, aby uczynić gimnastykę nauką obowiązkową dla wszystkich, którzy nie udowodnią, że pobierają lekcje gimnastyki, lub że względy zdrowia tego im wzbraniają; mniema jednak, że z pominięciem trudniejszych akrobatycznych ćwiczeń, należałoby używać w szkole t. zw. gimnastyki szwedzkiej, odbywającej się bez skomplikowanych przyrządów.

Komisja złożona z lekarzy, której opinia wydrukowana jest na str. 47—49 sprawozdania, doradzała środków nieco dalej idących, a mianowicie domagała się, aby ustanowiono lekarzy szkolnych i aby gimnastyka była przedmiotem obowiązkowym, od którego tylko świadectwo wydane przez lekarza szkolnego mogłoby uwalniać. Różnica przeto między *opinią* lekarzy a uchwałą komisji polega na tem, że komisja nie doradza ustanowienia lekarzy szkolnych, radzi uwalniać od nauki gimnastyki uczniów, którzy tę naukę pobierają w domu, nareszcie poleca ograniczyć naukę do gimnastyki szwedzkiej.

Znany higienista, dr. Tadeusz Żuliński, wyjaśnił bardzo dosadnie w *Przewodniku Gimnastycznym* (Nr. 7 z roku 1881) różnicę wielką pomiędzy życzeniami lekarzy a uchwałą komisji; udowodnił on trafnie, że nauka gimnastyki w gimnazjum ma nietylko znaczenie higieniczne, lecz także wychowawcze, a przeto uczenie się gimnastyki w domu nie powinno być powodem do uwolnienia ucznia od gimnastyki w szkole; udowodnił następnie, że gimnstyka szwedzka, lubo wybornie służy do rozwijania sił fizycznych i pobudzania ich czynności ustrojowych, sama przez się nie spełnia całego zadania, do którego konieczna jest także nauka na przyrządach; wykazał nareszcie ważność i potrzebę ustanowienia lekarzy szkolnych. Wywodom jego ze stanowiska szkoły przyznać musimy zupełną słuszność, szczególnie zaś domagamy się ustanowienia lekarzy szkolnych. Bez ich porady i pomocy zarząd szkolny, dźwigający na barkach tyle obowiązków, nie potrafi ani przeprowadzić racjonalnie zasad higienicznych, ani wykonywać nad uczniami nadzoru higieniczno moralnego, ani zbierać pożądanych tak wielce dat i wykazów statystycznych, ktoreby z czasem mogły wyrównać niejedną sprzeczność, zachodzącą pomiędzy żądaniami i zapatrywaniami kół lekarskich a nauczycielskich.

Zgadzając się na inne uchwały komisji, mające na celu zdrowie młodzieży szkolnej, przechodzimy do kwestji dosyć ważnej i w następstwach doniosłej, tj. do zmniejszenia liczby godzin szkolnych.

Komisja pełna oświadcza się, ze względu na fizyczny rozwój młodzieży, za ograniczeniem liczby godzin w szkołach średnich, uważając, że cztery godziny w ciągu choćby z przestankiem, są anomalją; dlatego [illegible], że liczba godzin w tygodniu nie powinna przechodzić 26, dla pierwszej i dla drugiej klasy 24. Komisja lekarzy nie wypowiedziała w tym względzie swego zdania, skoro zaś dbałość o zdrowie młodzieży posunięta do tego stopnia, że domaga się — i to słusznie — wydania osobnych przepisów, tyczących się n. p. przestanków pomiędzy godzinami, wolno domyślać się, że albo dotychczasowej liczby godzin nie uważała za zbyt wielką, albo rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawić chciała samym pedagogom.

Uznać należy szlachetne pobudki, które skłoniły komisję do oświadczenia się za zmniejszeniem liczby godzin szkolnych; bezwarunkowo jednak na nie zgodzićbyśmy się nie mogli, a to nie dlatego, jakobyśmy byli bezwzględnie zwolennikami wielkiej liczby godzin szkolnych, lecz głównie z tego powodu, że tak zwane przeciążenie młodzieży upatrujemy raczej nie w liczbie godzin, które ona w szkole przepędza, lecz w objętości lekcyj na każdy dzień przypadających, a głównie w pracy domowej, której się szkoła po uczniu codziennie domaga. Za czem idzie, że gdyby zmniejszono liczbę godzin nieznacznie, n. p. z 29 na 26, a równocześnie nie zmniejszono wymagań, którym uczeń po za szkołą ma zadosyć uczynić, lecz gdyby je pozostawiono niezmienione, albo gdyby, co gorsza, powiększono je znacznie, nie ulżonoby pracy ucznia i nie zaradzonoby rzekomemu przeciążeniu, lecz owszem, spotęgowanoby je daleko dotkliwiej. Sprawa tak zwanego przeciążenia młodzieży, która od kilku lat stoi na porządku dziennym rozpraw pedagogicznych i dziennikarskich, w ostatnich zwłaszcza latach przybrała u nas taki zakrój, że pod jej płaszczykiem zaczynają się tu i ówdzie pojawiać myśli o wychowaniu młodzieży, które poważniejsze koła społeczeństwa pewnym a słusznym przejmują lękiem. To też miło nam podać do wiadomości osób, zajmujących się sprawą szkół, że niebawem okaże się w druku praca nader gruntowna i wyczerpująca, która zdoła zapewne usunąć wiele mylnych poglądów na sprawę przeciążenia młodzieży i cały przedmiot sprowadzi na właściwe pole naukowej dyskusji, po za której granicę dotychczas częstokroć się posuwano. W oczekiwaniu tej rozprawy możemy w niniejszych uwagach ograniczyć się do słów niewielu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCJE.

Serajewo 26. lutego.

(Niektóre szczegóły o powstaniu)

Z wyjątkiem południowo-wschodniego zakątku Bośnii, reszta tej prowincji znajduje się w spokoju i jak sam się przekonałem, nie bardzo sprzyja ruchowi powstańczemu, podsycanemu przez ajentów serbskich i rossyjskich. Pokojowe to usposobienie ujawnia się szczególnie w części północnej, która już wiele odniosła korzyści z austrjackiej administracji. Posiada bowiem kolej, ktora od Brodu na granicy Slawonji aż do mieściny bośniackiej Żenicy wynosi mil ośmnaście. A ile trudu ponosić musieli przedsiębiorcy rządowi przy budowie, to ten tylko może miec o tem wyobrażenie, kto jechał tą przestrzenią i widział górzysty teren bośniacki. Zresztą w osobnym szkicu opiszę Wam te skały i załomy, wśród jakich ponad Bosną wije się tor kolejny.

Drugą zasługą rządu austrjackiego jest wybudowanie gościńca porządnego, o jakim dawniej Bośniacy nie mieli nawet pojęcia, bo zwykli byli górskiemi drożynami podążać do miast i miasteczek. Szosa ta ciągnie się od Brodu aż do nowego Bazaru, co wyniesie 50 mil. Takim sposobem mieszkańcy okupowanych prowincyj bez trudności mogą dostawiać swe płody do hadlowniejszych miasteczek i do miast wybitniejszych.

W północnych też okolicach Bośnji mieszka najwięcej katolików, którzy już za to samo wdzięczni są Austrji, iż pozwala im używać swobody religijnej, czego nie było za rządów tureckich, które zawsze z pogardą traktowały biednego „rajasa“. Zatem w łonie samego tutejszego społeczeństwa ścierają się wręcz przeciwne mniemania. Katolików tych będzie do pół miljona, a tyleż Turków i Serbów. Ostatni o tyle górują nad pierwszymi, że znajdują poparcie w Rosji i Serbji.

Bandy powstańców odznaczają się dobrą organizacją, tylko broń im nie dopisuje, bo po największej części jest starego systemu, a nawet znajdowano skałkowe karabiny, które atoli okazują się w praktyce straszne, gdyż ważąc do 30 funtów, pełnią rolę małych armat i jak na rannych sprawdzono, odrywają ręce i nogi, o czem przekonałem się sam w szpitalu serajewskim, dokąd dzień w dzień prawie sanitarne pociągi przybywają bodaj z kilku rannymi.

O sprycie powstańców świadczy fakt następujący: W ubiegłym tygodniu maszerował batalion 61 pułku dla przeszukania gór i przetrząśnięcia lasów. Nagle spostrzegają żołnierze na górze znacznej wysokości liczne stado białych owiec macedońskich merynosów, jak pobrzękując dzwonkami, wspina się między zaroślami, a gdzieniegdzie koza pobekuje sobie, stojący zaś z boku pasterz zwraca ją bośniackim dyalektem: „Uzy kamo, kus, kus, kus!“ (Nuże kozo, chodź, chodź!) Batalion wspina się po górskiej pochyłości, a wtem białe kozy prostują się i rzęsistym ogniem salwowym powitały austrjackie szeregi. Insurgenci bowiem mieli białe kołdry na sobie, a jako górscy mieszkańcy znali się na tajemnicy naśladowania owczych ruchów. Zginęło wtedy Austrjaków 12, rannych zaś było osmnastu. Ze zaś pozycja powstańcza była nie do zdobycia, przeto batalion musiał się cofnąć. Działo się to pod Foczą.

Opinja publiczna w Serajewie ma strasznie wygórowane wyobrażenie o rokoszu i twierdzi, że liczba powstańców ma sięgać 30.000! Operacje wojenne są w Bośnji i Hercogowinie nadzwyczaj utrudnione z powodu terenu gorzystego. Prowincje te wzdłuż i wszerz poprzerzynane są pasmami gór stromych, najeżonych skałami, które dla powstańców stanowią naturalne twierdze, to też nie staczają oni ani bitew regularnych, tylko niespodzianie napadają na austrjackie oddziały, szczególnie jeśli zasięgną języka o ich szczupłości.

Lecz wojsko i żandarmi także nie próżnują, bo do Serajewa sprowadzono dotąd przeszło 500 jeńców.

Małe oddziałki nasze, tak zwane patrole, narażone są zazwyczaj na największe niebezpieczeństwa, gdyż schwytane na górze jakiej, muszą po bezskutecznej obronie ulegać, a ludzie, co zostaną przy życiu kończą wśród mąk okropnych. Barbarzyńcy bowiem wykłuwają im oczy, obrzynają nosy i uszy itp. Nie są to niestety bajki, bo z 9. pułku znaleziono kilku ludzi w tym stanie.

Od strony granicy tureckiej w Nowym Bazarze Turcja rozciągnęła kordon wojskowy, aby zapobiedz emigracji rodzin mahometańskich do państwa padyszacha, który jakoś nie troszczy się tem wszystkiem, a przynajmniej udaje obojętność.

Na dzień 1. marca zapowiedziano brankę w Bośnji.

RADA PAŃSTWA.

Na posiedzeniu sobotniem Izby deputowanych wybrano do komisji rękodzielniczej w miejsce Skarzewskiego deputowanego Towarnickiego. Następnie uzasadnia dr. Roser swój wniosek względem odszkodowania osób niewinnie skazanych i więzionych. Mowca zwraca uwagę na coraz częściej powtarzające się wypadki zasądzenia niewinnych osób, przypomina sprawę mechanika z Innsbrucku, Windischa, który oskarżony w r. 1876 o kradzież z włamaniem się skazany na lat 7, 5 lat przesiedział w więzieniu, a niewinnie, gdyż okazało się, że nie on był sprawcą kradzieży. Dalej przytacza mowca wypadek z obywatelem wiejskim Grossmanem, który za rzekome zamordowanie matki swej skazany został na śmierć, a następnie na dożywotnie więzienie, podczas gdy r. z. niejaki Klimenczicz siedzący w więzieniu kralowskiem przyznał się, iż jest mordercą starej Grossmanowej. Również przytacza mowca wypadek z majorem Helle, pocztmistrzem w Krzeszowicach, oskarżonym fałszywie o defraudację, (o wypadku tym pisaliśmy niedawno), o wypadku Katarzyny Steiner i Waschauer, a w końcu motywuje swój wniosek, iż koniecznem jest, aby ludziom niewinnie zasądzonym, społeczeństwo dało jakąś satysfakcję i wśród grzmiących oklasków poleca wniosek swój Izbie, która przydzieliła go komisji do ustawy karnej.

Podczas rozpraw dalszych nad pozycją budżetu: szkoły wyższe, przyszło do dyskusji nad rezolucją komisji wzywającej rząd do urządzenia wydziału medycznego przy uniwersytecie lwowskim i do wstawienia odpowiedniej na ten cel sumy w budżecie na rok 1883. Rezolucji tej sprzeciwił się Rechbauer twierdząc, że wydział medyczny, istniejący w Krakowie, ma tylko 160 słuchaczów, a więc nie ma potrzeby bynajmniej stwarzać drugi wydział lekarski przy uniwersytecie lwowskim. Mowcy odpowiada deputowany Hausner i dowodzi, że wziąwszy przeciętną liczbę słuchaczów medycyny na 5 wydziałach w Przedlitawji okazuje się, że w ogóle Austrja posiada 2170 medyków, a odjąwszy Galicję 1827, więc wypada w obec 16 milionów ludności na 10.000 mieszkańców jeden słuchacz medycyny. W Galicji uczęszcza w Krakowie 200 studentów, na innych fakultetach jest 70—80, a więc razem jest około 300 medyków galicyjskich. Jeżeli Galicja ma być zrównaną z innemi krajami, to musi mieć 600 słuchaczów. Mowca zaleca więc przyjęcie rezolucji i wyraża pewność, że z otwarciem wydziału na uniwersytecie lwowskim znajdzie się tych 300 słuchaczów. Izba przyjmuje rezolucję. Na posiedzeniu komisji obradującej nad nowelą o należytościach uchwalono wbrew projektowi rządowemu, który proponował w kupieckiej korespondencji 5 ctn. stempel, tylko 1/4 centa opłaty stemplowej.

Powstanie w Hercogowinie.

Z Serajewa donoszą do *Wiener Allg. Ztg.*, że oficerowie, którzy brali udział w potyczkach pod Trnową i Brodem, nie mogą się nachwalić

Kronika lwowska.

(Spóźnienie. Muzyka. Literatura. Piwo. Skobelew. Szampan.

Czytałem niedawno długą rozprawę o tem, jak się powinno pisać fejletony, a ponieważ rozprawa była niemiecka, tj. usiłująca ująć „konfuzję“ w karby jakiegoś filozoficznego systemu, więc rzecz przedstawiła mi się tak jasno, że w sobotę nie wiedziałem już, nie tylko od czego zacząć, ale nawet, jak trzymać pióro. Do dziś atoli, Bogu dzięki, wywietrzała mi z głowy cała ta systematyczna konfuzja, i chwytam na nowo za broń w imię prostej zasady, że fejletonista powinien albo dostarczyć nowego przedmiotu do zajmujących towarzyskich pogadanek, albo też, w braku takiego przedmiotu, mówić o tem, o czem wszyscy mówią.

Wielkie atoli pytanie, o czem-to wszyscy mówią? Znam domy, w których nie mówią o niczem, jak tylko o muzyce. Tym mógłbym służyć wiadomością, że król syamski, posiadając 350 żon, postanowił dla każdej z nich sprawić osobny fortepian, co będzie niezawodnie najkosztowniejszym i najstraszniejszym ze znanych dotychczas sposobów samobójstwa. Oprócz tego, jak ze strachem uważam, zaczyna się znowu zapełniać rubryka koncertów w drobnej części *Dziennika*. Ci P. T. pp. muzykanci doprowadzą mię jeszcze kiedyś do takiej rozpaczy, że ułożę wyciąg z „Nibulungów“ Wagnera na instrument, etymologicznie *drómlą* *), a na Rusi pospolicie *drymbą* zwany, i wszystkich pozabijam. Na szczęście wszakże, muzyka tylko tu i ówdzie stanowi wyłączny przedmiot pogadanki, mogę więc przejść do innego jakiego przedmiotu.

Mniej jeszcze, niż o gędźbie, bywa u nas mowa o literaturze, i mniej, niż gdziekolwiek dzieje się nowego na tem polu. Koło literackie powzięło zamiar zajęcia się prawidłami interpunktacji; oby usiłowaniom jego sprzyjało psotne licho drukarskie! Przynajmniej dotychczas, ile razy położyłem gdzie dwukropkę, doczekałem się w druku zawsze wykrzyknika, a ile razy w pisaniu oznaczyłem łącznik (-) jedną kreską, wydrukowano myślnik (—). Co do przecinków, to te najczęściej dostają się tam, gdzieby ich nikomu położyć do głowy nie przyszło, i cała Akademia Umiejętności nic na to nie poradzi. — Do działu literackiego należy i to, że warszawski *Przegląd Tygodniowy* nie chce widzieć wierszy p. Zagórskiego w „Antologii poetów polskich,“ ale mimo to będą i zajmą wcale niepoślednie miejsce. Łatwiej wziąć stokrótkę z małej grządki, gdzie ich pełno, niż szukać kamelji w lesie burzanów — a zdarza się antologom i ta, tak niewdzięczna praca.

Zresztą, z nowych płodów literackich widziałem tylko najświeższe numera trzech naszych pism humorystycznych. *Szczutek* przedstawia Austrjaka i Moskala, z których każdy z kwaśną miną zagląda do swojej próżniuteńkiej kasy; Bismark zaś, siedzący opodal, powiada: „No, ci się nie prędko pobiją!“ Donoszą także, że *Szczutek* nabył dla swego dodatku literackiego prawo przekładu trzech premjowanych fejletonów *W. Allg. Zeitung*, czego mu powinszować można, bo pierwszy z nich p. t, „*Es*“ (ono) jest w istocie maleńkiem arcydziełem jakiegoś młodego pisarza, który widocznie wczytał się głęboko w owe najpiękniejsze utwory piśmiennictwa angielskiego, łącząc uczucie z humorem. — *Olimp* posłuchał mojej, czy swojej rady, i obok wierszy wystąpił z prozą, umieszczając jako „Suum cuique“ pogadankę kronikarską na temat przeważnie piwny. Ozjasz Wixel, który pod egidą Łączności i Zgody obok piwa okocimskiego sprzedaje Jaroschauer, i Eljasz Herter, który obok ołomunieckiego sprzedaje lwowskie, przejdą tedy niewątpliwie do potomności, i żaden z posłów miasta Lwowa nie doczeka się tyla krytyk ze stanowiska patrjotycznego, ekonomicznego, i austrjacko-politycznego. Proszę tylko uważać, jakie tu stawiane bywają pytania: Ażali godziwszą jest rzeczą, pić na dochód znanego centralisty p. Domsa we Lwowie, niż na dochód sprzymierzeńców naszych federalistów Pilznie i w Ołomuńcu? Ażali, zwalczywszy system budowania pawilonów p. Jägermanna, mamy sobie dać narzucić system picia ze strony jego organu? Multos modos bibendi habebant Poloni, powiada tradycja— dziś zamiast tej autonomii, Onufryjczycy chcieliby całe miasto zcentralizować u Naftuły. A... *m gaj*, pókim dobry!

Niestety, i piwo nie jest ogólnym tematem pogadanek; zajmują się niem tylko umysły wybrane i gardła spragnione. Nie omylę się ponoś, jeżeli powiem, że najpowszechniejszym przedmiotem rozmów był u nas w tym tygodniu człowiek, co oprócz wody pija tylko szampana, a zakasuje Niemcami, Polakami i żydami. Generał Skobielew zniknął był z Paryża, jak Czernajew z pod Aleksinaczu, i mogę zapewnić, że Europa dotychczas źle jest poinformowaną o jego ruchach. Jakiś p. Zaklika, który w Ameryce został republikańskim hrabią, a obecnie jest w Genewie prenumeratorem *Gazety Narodowej*, wyprawił go do Tunisu, co mu zresztą sam Skobielew opowiadać musiał, chcąc zapewne „zmylić pogonie.“ Na chwilkę waleczny ten mowca i długojęzyczny wódz pojawił się w Wiedniu, zamiast atoli kosić Austrjaków, jak zapowiadał, był widocznie w niepewności co do używanych tutaj sposobów młócenia, bo prosił telegraficznie o asystencję policyjną. Następnie, korespondent *Czasu* odkrył go w Warszawie u Stępkowskiego, w czem zachodzi najoczywistsza pomyłka, bo ja sam w sobotę tu we Lwowie miałem mimowoli *interview* u Mańkowskiego ze zwycięzcą z pod Geok-Tepe. Poznałem go podług fotografii i podług nieproporcjonalnej ilości *Heydsieck Imperial*, której potrzebował do ugaszenia pragnienia zemsty na Germanach. W towarzystwie jego znajdował się jegomość, jak kropla wody do drugiej podobny do p. a Palucha — ale nie sam p. a Paluch, bo jenerał nazwał go kilka razy *krugom-durakom*, czegoby się przecież nie był dopuścił wobec imponującej inteligencją twarzy i postawy p. zawiadowcy Narodnego Domu. Jenerał okropnie „kosił“ nieprzyjaciół idei słowiańskiej, a między jedną wygraną bitwą i drugą połykał pół funta kawioru i pudełko szyjek z homarów, a to z tak srogą miną, że chociaż wprawdzie Austrja nie zadrżała, to przynajmniej mały praktykant sklepowy z widoczną obawą usługiwał niebezpiecznemu gościowi i miał ponoś niekłamaną ochotę zapytać się swego pryncypała, czy nie wypadałoby zmobilizować stróża? Co się mnie tyczy, w takiem pobliżu Zarwanicy nie bałbym się i trzech Skobielewów — słuchałem tylko w poważnem milczeniu. W końcu brakło mi przecież cierpliwości, zadzwoniłem, i gromkim głosem zawołałem:

— Moskala!

Generał - adjutant Jego Wieliczewstwa spojrzał na mnie badawczym wzrokiem, i zapytał:

— Pan Polak? Ja bardzo lubię Polaków. Wy i my powinniśmy tworzyć jedno ciało itd. itd. (ob. resztę w *Czasie*).

— Tworzyć jedno ciało, odparłem, możemy tylko w ten sposób! — Tu połknąłem rybę, którą mi tymczasem podano.

— To was zje Prusak!

— Staniemy mu kością w gardle. Hej, chłopcze, jeszcze jednego Moskala!

A oczy, powiadam państwu, iskrzyły mi się tak, jak gdybym własną osobę Jego Prowoschoditielstwa uważał za postną potrawę. Dobrze, że nie było żwierciadła naprzeciwko, bo byłbym się sam przeląkł. Generał zaś, nie mając ani 20.000 Moskali do stracenia, ani Rumunów pod ręką, jak u Griwicy, przypomniał sobie, że czas mu jechać na kolej, i drapnął do Kijowa. Nie goniłem go. Cofającemu się nieprzyjacielowi powinno się stawiać złote mosty—mówi strategja. Natomiast, dałem się w znaki Moskalom. Gdy zaś kanalje są okropnie słone, a *Heydsieck Imperial, ministrante* Dunajewski, przedstawia się jeszcze bardziej słono, poszedłem odnowić czynem spór z Łącznością i Zgodą (spór zresztą, który jakkolwiek wypadnie, zawsze zakończyć będzie potrzeba okrzykiem: *Judaee, vicisti*!)

Tak się gada ze Skobielewem!

Straszniejszym od kwestji piwnej we Lwowie i od pogróżek moskiewskich, jest barmider w dziennikach wiedeńskich z powodu podwyższenia cła od kawy. Niektórzy właściciele kawiarń, pragnąc wmówić w publiczność, że oprócz cykorji dają jej w istocie jeszcze i nieco kawy do picia, podnieśli cenę małej filiżanki o centa, a dużej o dwa centy, chociaż jeszcze i prawdziwej kawy, sprowadzonej przed wydaniem nowej ustawy, istnieją w Austrji wielkie zapasy. Na takie wyzyskiwanie publiczności nie ma innego sposobu, jak chyba *strajk* konsumentów. Podwyższono atoli cło i od innego artykułu zbytkowego, który służy do wielu oszustw na większą nawet skalę, a tu, jak mi się zdaje, władza mogłaby znaleźć środek zaradczy. W wielu mianowicie miejscach publicznych sprzedają wina musujące, fabrykowane w obrębie monarchji i nie mające jak 1—2 złr. wartości, po 6 i 7 złr. flaszkę. Gdyby zaprowadzono cło od deklarowanej wartości szampana, i gdyby każda butelka zaopatrzoną była — jak w Moskwie tytoń — banderolą u korka, któràby przy odtykaniu chcąc nie chcąc zniszczyć potrzeba, położonoby tamę przemysłowi, nie zasługującemu na żadne uwzględnienie, bo godzącemu na zdrowie i na kieszeń ludzką — a skarb państwa zyskałby na tem. Przypuszczam, że ci, których stać na to, wypijaliby po zaprowadzeniu tej reformy tyle butelek po 6 — 7 złr., ile ich wypijają dzisiaj, a przynajmniej zbytek, którego się dopuszczają, byłby należycie opodatkowany, podczas gdy od win, w kraju na musujące przerabianych i sprzedawanych za szampańskie, bardzo tylko mała uiszcza się opłata. Jeżeli zaś fabryka krajowa wyrabia dobre wina musujące i sprzedaje je taniej, to nie będzie się wstydziła własnej swojej firmy. Rzucając tę myśl publicznie, nie zrzekam się nadziei, że JE. pan minister finansów przyjąwszy ją, zechce pamiętać o zasługach autora. Nadmienię tylko, że posada wiceprezydenta krajowej dyrekcji skarbu, w braku czego lepszego, byłaby mi wcale na rękę.

Jan Lam.

*) Z niemieckiego „Trommel, Maultrommel“. Pr. kr.

wzięcznosci żołnierzy. Z powodu powietrza dżdżystego zachorowało jednak wielu na zapalenia płuc, a pewien porucznik zmarł na tę chorobę. W potyczce pod Brodem odznaczył się pewien kadet, który przepłynąwszy przez rzekę, opanował strzeżoną przez powstańców łódkę i umożliwił przeprawienie się wojska na przeciwną stronę i pobicie powstańców; padło ich przy tej sposobności 60, a miejscowość Brod została z ziemią zrównaną.

Ten sam korespondent donosi, że władze polityczne przedsięwzięły ostatniemi dniami liczne rewizje u serbskich mieszkańców w Serajewie; u jednego dwóch nauczycieli, u których znaleziono papiery, w wysokim stopniu kompromitujące. Wskutek denuncjacji zrewidowano także pałac arcybiskupa, lecz nic znaleziono nic podejrzanego.

Z Grawozy telegrafują d. 4. bm. o przykrych stosunkach atmosferycznych. Burze gradowe i śnieżne przeszkadzają operacjom. Z Dubrownika wydalono osiadłego tamże od kilku lat Ewansa, korespondenta dziennika *Manchester Guardian*, którego dom był ogniskiem agitacji panslawistycznej. Nadto uwięziono tam innego korespondenta — nazwiskiem Gopcewicza, który dość zagadkową rolę odgrywał wśród ruchów dawniej albańskich, a teraz hercegowińsko-krywoszańskich. Z nim razem uwięziony został kupiec Aleksicz, a w Risano szynkarz Nadjecki. Tego ostatniego za przechowywanie broni powstańczej rozstrzelano. Konsul angielski Johns zaprotestował przeciwko wydaleniu Evansa.

Z samem Risano z magazynu wojskowego zniknęło temi dniami 30 tornistrów wojskowych, a komisja śledcza poszukuje ich w sąsiednich wsiach, dokąd zachodzą powstańcy. Dowóz wody i żywności dla wojska obozującego pod Ledenicami w czartakach kamiennych kosztuje dziennie po 6 złr. od jednego muła.

Z Serajewa donoszą, że w ostatnich dniach mimo licznych patroli, zrabowano znowu poczty w okolicy.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg dna 4. marca. Do gazet warszawskich telegrafują pod datą 27-go lutego: „*Odeskij Listok* pisze o formowaniu się w Odesie kółka ochotników, złożonego z samych południowych Słowian, zamierzających udać się do Hercogowiny, w celu walczenia z Austrją." Tak zwane „Słowiańskie towarzystwo dobroczynności", istniejące w Odesie, naturalnie, że stoi na czele organizacji ochotników wspomnianych. O „towarzystwie" odeskiem podaliśmy artykuł pod osobnym tytułem, rzucając jaskrawe światło na panslawistyczną agitację w Rosji, do ukrócenia której, jak widać ze wszystkiego, rząd tamtejszy nie car dość energicznie, z obawy wywołania wojny, któraby mogła wyniknąć, jeśliby rozmaitym panom Aksakowym nie nałożono wcześnie hamulca. Gazety warszawskie ponownie stwierdzają, że wydawana przez Aksakowa *Ruś* wspólnie z *Moskiewsk. Wiedomostiami* Katkowa, zaprzestały pisania artykułów zapalnych.

W *Wiestniku* odeskim znajdujemy korespondencję z Burgasu, opisującą obchód rocznicy wyzwolenia miasta tego z pod jarzma Turków, urządzony przez miejscowego „kmeta", pana Ruselewa (z „kmet", t. j. kmieć; w Bułgarji burmistrze miast nazywają się kmieciami miejskiemi, a wójtowie gmin wiejskich, kmieciami wiejskiemi; p. Fr.). W obchodzie brały udział znakomitości miejscowe, wojska, a dalej konsul rosyjski, p. Hartwig. Po nabożeństwie Ruselew, zaprosiwszy wszystkich na ucztę i wzniósłszy toast szampanem miał mowę pełną pochwał dla „oswobodzicieli braci, Rusków", a w pierwszej linji dla pułkownika Lermontowa (dziś generała-majora), który pierwszy z swym pułkiem wszedł do Burgasu, wypędziwszy turecką załogę. „Lecz gdy się tak dziś cieszymy wolnością, kończył p. Ruselew, nie sposób w jednocześnie opędzić się smutnemu wspomnieniu o śmierci: Augustiejszawo Gosudara Imperatora Aleksandra II.", któremu zawdzięczamy naszą niepodległość, a który padł ofiarą ręki nieprzyjaciół jedności Słowiańskiej. Nie, nie sposób o tem nie wspomnieć i nie błagać Boga, by dał wieczny odpoczynek Wielkiemu Męczennikowi, a zarazem nie prosić syna jego, panującego dziś Aleksandra III., ażeby pamiętał o nas w ciężkiej godzinie. Hurra!" — Na toast ten, dodaje korespondent, odpowiedział zacny nasz i wielce szanowny konsul p. Hartwig, napominając Bułgarów, że jedynie tylko od cara mogą spodziewać się wszystkiego." — Na zakończenie wysłano telegram do gen. Lermontowa, na który on odpowiedział w języku francuskim, życząc wszelkich „prosperité's aux braves citoyens de la charmante cité".

Zaraz po mowie paryzkiej jen. Skobielewa wyraziliśmy przed kilkunastu dniami zdanie, że jenerała co najwięcej spotka kara, polegająca na wysłaniu go do Turkiestanu jako członka, lub przewodniczącego (co było już zamierzonem w roku przeszłego) w komitecie, zajmującem się zreformowaniem administracji wspomnianego kraju. Donoszą nam zdaje się potwierdzać, jak to sądzić wypada z telegramu petersburskiego z dnia 3. b. m., znajdującego się w *Kurjerze Warszawskim*: „W kołach kompetentnych zapewniają, że jenerał-adjutant Skobielew usuniętym będzie ze stanowiska dowódzcy 4-go korpusu (główna kwatera Mińsk na Litwie) i otrzyma zajęcie w robotach organizacyjnych, dotyczących sprawy azjatyckiej."

Odczytanie wyroku w ostatecznej formie w sprawie oskarżonych o zbrodnię stanu nastąpi dopiero dnia 9. marca r. b., poczem dany będzie oskarżonym 2 tygodniowy termin dla skargi kasacyjnej.

Gołos donosi: Rząd wniósł na drodze sądowej skargę kryminalną przeciw jeneralnemu lekarzowi sztabu marynarki, tajnemu radcy Buschowi, o sprzedawanie posad lekarskich.

Z wiosną część garnizonu w Moskwie zluzowaną będzie przez gwardję.

Bierż. Wied. donoszą: Nowa ustawa przeciw pijaństwu nie będzie się odnosić do Królestwa Polskiego, Syberyi, oraz krajów nadbałtyckich zakaukazkiego i turkiestańskiego.

Korespondent *Kurjera Warszawskiego* dowiaduje się, że ambasador niemiecki, jenerał Schweinitz, otrzymał polecenie nie czynić żadnych dyplomatycznych przedstawień z powodu mowy jenerała Skobielewa gabinetowi petersburskiemu.

Sprawa Makczejewa rozpoczęła się 3. b. m. przy ogromnym napływie publiczności. Z powodu szczupłości miejsca wpuszczono tylko 60 osób. Wszyscy obżałowani oświadczyli, iż nie są winnymi, z wyjątkiem żyda Wolszejna, który się przyznał, iż tylko do pewnego stopnia jest winien i żyda Warszawskiego, który się zgodził, iż dawał łapowe czynownikom i wojskowym, lecz nie widzi w tem nic złego, „bo dostawca musi się opłacać, jeśli chce wyjść na swojem."

Wystawa robót stolarskich, snycerskich, tokarskich, kołodziejskich, bednarskich i koszykarskich w muzeum przemysłowem miejskiem.

Zarzad muzeum przemysłowego miejskiego postanowił urządzić w roku bieżącym specjalną wystawę wyrobów z drzewa i koszykarskich.

Wyroby krajowe z drzewa doszły już niezaprzeczenie do znakomitego stopnia rozwoju i w tym kierunku, szczególnie zaś na polu stolarstwa posiada kraj nasz uzdolnionych i zręcznych rękodzielników, których prace w technicznem wykonaniu nie ustępują niczem wyrobom zagranicznym. Atoli ze stanowiska wymagań estetycznych roboty stolarskie krajowe zdradzają często brak form odpowiednich, brak harmonii w proporcjach i charakterystyki stylu — słowem pod względem artystycznym często nie wytrzymują krytyki. Zarzad Muzeum sądzi, że pilnem zadaniem rękodzielnika naszego jest, starać się o poznanie i zrozumienie tych koniecznych warunków artystycznej strony przedmiotów, t. j. w sposób najodpowiedniejszy korzystać z nabytków zagranicznych rzemiosł i przemysłu, licząc się wszakże zawsze z naszemi potrzebami i ogólnym stanem bytu materjalnego w kraju.

Donośne rezultaty wystawy, robót kobiecych i wyrobów tkackich, urządzonej staraniem Muzeum, budzą niepłonną nadzieję, że obecnie zamierzona wystawa wyrobów z drzewa potrafi również wywołać jak najżywszy współudział w sferach interesowanych z całego kraju, a to tem bardziej, że rozmiary tej wystawy już z samej natury rzeczy muszą być znacznie rozleglejsze, będzie to bowiem zbiór przedmiotów, służących do niezbędnych potrzeb każdej rodziny a niemal każdej jednostki społeczeństwa. W zakres tej wystawy wejść mają: 1. Meble i urządzenia pokojowe, jako to: okazy mebli i urządzenia całych pokoi w połączeniu z robotami tapicerskiemi, (obicia, portjery, firanki i t. p.) 2. Roboty stolarskie budowlane jak: drzwi, okna, posadzki, parkiety i t. p. 3. Wyroby snycerskie tak w zastosowaniu do wyrobów stolarskich, jak też przedmioty samoistne. 4. Wyroby tokarskie w zastosowaniu do stolarstwa i samoistne. 5. Wyroby bednarskie, z zastrzeżeniem, że tylko przedmioty nie wielkich rozmiarów mogą być na wystawę przyjęte. 6. Wyroby kołodziejskie i stelmachskie; pod temi rozumiemy tylko pojedyncze części składowe wozów i powozów. 7. Wyroby koszykarskie tak w zastosowaniu do robót innych jak też samoistne. 8. Wyroby przemysłu domowego z drzewa, jako to: urządzenia domowe, naczynia drewniane, jak miski, łyżki i t. p., naczynia drewniane bednarskie, wyroby plecione z drzewa, sitowia i łyka — wykluczone jednak są wyroby kołodziejskie przemysłu domowego. Na wystawę będą dopuszczone tylko roboty samodzielnych producentów, wykonane w kraju; handlarzy zatem, którzy się trudnią zbytem wyrobów z drzewa a sami je nie produkują, nie będą mogli wziąć udziału w wystawie. Do życzenia jest także, aby obok wystawy robót tegoczesnych, można urządzić zbiór okazów roboty stolarskiej starożytnej, a szczególnie mebli. Właścicieli starożytnych mebli, posiadających wartość artystyczną, uprasza Zarząd Muzeum ażeby raczyli również wziąć udział w wystawie. Jeżeli zbierze się odpowiednia ilość okazów, to stanowić one będą osobny dział na wystawie. Wystawa trwać będzie od 5. listopada do 17. grudnia br. Producenci, którzy chcą przyjąć udział w wystawie, winni nadesłać zgłoszenia najdalej do 1. września br. i adresować je do Zarządu Muzeum przemysłowego miejskiego; przyczem Zarząd Muzeum uprasza o dokładne podanie w zgłoszeniach, jakiego rodzaju przedmioty mają być przesłane na wystawę i ile każdy z wystawców potrzebować będzie miejsca, obliczając na metry kwadratowe. Zgłoszenia późniejsze bezwarunkowo nie będą mogły być uwzględnione. Za użycie potrzebnego miejsca oznaczoną będzie opłata, której wysokość podaną będzie w swoim czasie do wiadomości wystawców. Dla jednego wystawcy nie może być wyznaczono mniej jak 1 metr kwadr. miejsca.

Okazy wystawowe mają być nadsyłane najdalej do 20. października do Biura Wystawy. Doręczenie okazów ma się dokonać za pośrednictwem osób upoważnionych do tego od stron interesowanych, lub też przez samych wystawców. Stosownie do żądania wystawców przedmioty wystawowe mogą być sprzedane w czasie wystawy z warunkiem. iż pozostaną na miejscu aż do jej zamknięcia, Celniejsze wyroby będą odznaczone listami pochwalnemi, które na mocy orzeczenia rzeczoznawców udzielane będą wystawcom. Przyjmowane będą na wystawę tylko dobrze i starannie wykonane przedmioty, a w tym celu wszystkie okazy będą trutynowane przez rzeczoznawców ad hoc wybranych, których orzeczenie posłuży za wskazówkę do przyjęcia na wystawę przedmiotów. W końcu oznajmia Zarząd Muzeum, że poczyni starania u władz właściwych na urządzenie loterji, której celem będzie ułatwienie sprzedaży przedmiotów wystawowych.

Lwów w lutym 1882 r.

Zarząd Muzeum.

KRONIKA.

Lwów, 6. marca.

Wiadomości osobiste. Józef Bohdan Zalewski, słowik ukraiński, obchodzić będzie w dniu swych imienin, dnia 19. bm., 80-letnią rocznicę swych urodzin. Dowiadujemy się, że kółko rodaków naszych w Paryżu przebywających, postanowiło rocznicę tę uroczyście obchodzić. Przekonani jesteśmy, że czytelnicy nasi skorzystają z tej sposobności, aby wyrazić cześć sędziwemu wieszczowi i przesłać mu wyraz swych uczuć i uwielbienia na ręce pana Ludwika Dygata, Paris Mairie du Pantheon.— W Wielkopolsce po długich cierpieniach umarła w dobrach dziedzicznych Piątkowie śp. Klotylda z hr. Sierakowskich Działowska, siostra rodzona hrabiego Alfonsa Sierakowskiego, a matka śp. Zygmunta Działowskiego.— Jenerał komenderujący ks. Wirtemberski wyjechał do Tarnopola na obchód 25 letniego jubileuszu pułku Nassau, który będzie tam w tych dniach obchodzony.—W sobotę wieczór odjechał ze Lwowa pułkownik pułku Ringelsheim Sehmelzer, udając się na nowe miejsce przeznaczenia do Bośni. Na dworcu żegnał go komenderujący książę Wirtemberg, koledzy, oficerowie i kadeci jego pułku. Gdy pociąg ruszył, podniesiono trzykrotny okrzyk na cześć pułkownika.— Donoszą z Krakowa, że stan choroby fmp. Bienartha pogorzył się znacznie. — Pan namiestnik Potocki powrócił onegdaj do Lwowa.

Koło polityczne odbyło wczoraj poufne posiedzenie w kasynie miejskiem. Za program działania swego przyjmuje ono na razie walkę przeciwko propagandzie rosyjskiej, przeciwko prądom socjalistycznym i przeciwko polityce stańczykowskiej. Przewodniczącym wybrany został p. Gross Piotr, zastępcą dr Biliński Leon, skarbnikiem dr Goldman, a sekretarzem Merunowicz. Prócz tego do wydziału należą pp. Czerkawski Euzebjusz, Dobrzański Jan, Groman Karol, dr Hoszard Fran., Rewakowicz Henryk, Simon Edward i dr Waygart Walery. Na zastępców wybrani zostali pp. Maly Karol, dr Rieger Zyg., dr Semilski i prof. Zajączkowski Wład. Wydział uchwalił odnawiać wybór prezydjum klubu co 3 miesiące. Pierwsze posiedzenie wydziału odbędzie się jutro.

Odczyt. W sali kasyna miejskiego odbędzie się jutro we wtorek wieczorem recytacja p. Antoniego Kobylańskiego, której przedmiotem będzie „Faust" Göthego w oryginale, poprzedzony poglądem na zasady deklamacji z kilku próbkami manier deklamacyjnych. Połowę czystego dochodu przeznacza prelegent na cel dobroczynny.

Bal Mickiewiczowski przyniósł według ostatecznego rachunku 1805 złr. czystego dochodu

Knowania rosyjskie. Namiestnictwo rozwiązało w Stanisławowie tamtejszą filję towarzystwa im. Kaczkowskiego, ruską czytelnię i kramnicę tejże filji. Zarządy podały rekursa.

Na centralny zarząd towarzystwa im. Kaczkowskiego nałożyła dyrekcja finansowa 718 gld. grzywny za nieostęplowanie kalendarza, dołączanego miesięcznie do wydawnictw tego towarzystwa.

Komitet pomocy dla ofiar katastrofy warszawskiej otrzymał na ręce skarbnika dra Goldmana następujące datki: Od wydziału rady powiatowej w Mościskach złr. 25, od wydziału rady powiatowej w Wadowicach złr. 10, p. H. Ornsteina złr. 5, zebrane przez dra Emila Byka złr. 17, a mianowicie O. Barnes złr. 4, M. Jonas złr. 4. A. Mises złr. 3, E. Hescheles złr. 2, I. Rosenfeld złr. 2, E. Meisner złr, 2, razem złr. 57, a z poprzednio wykazanemi wpłynęło ogółem 1.513 złr. 95 cnt. i 22 rsr.

Umieszczony w poprzednim wykazie datek w kwocie złr. 40 pochodził od towarzystwa czytelni Drohobyckiej (Lese und Geselligkeits-Verein).

Dla chorej na oczy złożyli w administracji pp.; Rynkałowski 40 ct., Bujnowski 1 złr., Wacianowicz Ludwik 1 złr., Teofil Ubrzy 1 złr., X. 60 ct., L. G. 1 złr., Z Jarosławia 3 złr. 50 ct., Starkiewicz 1 złr., Od ludzi dobrej chęci ze Stryja 3 złr., J. C. 5 złr., M. Krogulska 1 złr., R. z Podhajec 2 złr., Józefa Rylska 5 złr., E. B. Z. 1 złr., Marja Manejko 1 złr., H. A. z Husiatyna 50 ct., M. L. i H. L. 2 złr. 40 ct., Iza M. 2 złr. — razem z poprzedniemi ośmdziesiąt cztery (84) złr. 30 ct.

Starostwo lwowskie ogłosiło konkurs na otwarcie apteki w Jaryczowie.

Przedstawienie na pomnik dla śp. Antoniego Jeziorańskiego i na dochód pozostałej po nim rodziny, odbędzie się w teatrze naszym we środę 8. bm. Daną będzie komedja Aleksandra Fredry „Zemsta", następnie opera Moniuszki „Verbum nobile", a zakończą dwa obrazy z żywych osób, układu rzeźbiarza, p. Barącza: „Obrona sztandaru" i „Oda do młodości." Zdaje się nam, że byłoby to ubliżeniem dla tak patrjotycznej ludności jak lwowska, gdybyśmy ją zachęcali do zebrania licznego na to przedstawienie. Jesteśmy pewni, że w teatrze braknie miejsca dla zgłaszających się po bilety.

Für die Herren Beamten. Jak sobie przedstawia kwotę podwyższonych ceł finansowych p. Kessler, restaurator na głównym dworcu we Lwowie, dowiedzieć się można z prośby, jaką wniósł na piśmie do dyrekcji ruchu tej kolei. Żąda on podwyższenia cen napojów „für die Herren Beamten", a mianowicie: herbaty z cukrem z 10 ct. na 15 ct., herbaty z rumem z 15 ct. na 20 ct., małej porcji kawy z 10 ct. na 12 ct., dużej porcji kawy z 14 ct. na 16 ct., a czarnej kawy z 8 ct. na 10 ct. Nie ma wątpliwości, że nastąpi odpowiedź odmowna. Ciekawa jednak rzecz, dla czego restaurator nie żądał podwyższenia cen dla publiczności, Prawdopodobnie dla tego, że publiczność opłaca na głównym dworcu lwowskim już od dawna wyższe cła finansowe.

W Zboiskach zawiązało się wczoraj, za inicjatywą galic. Towarz. gospod. i Stowarz. oświaty ludowej, kółko rolnicze włościańskie pod nazwiskiem „Bractwo gospodarskie." W imieniu Towarz. gospod. przemówił wędrujący nauczyciel rolnictwa, p. Włodz. Grodzki, który miał następnie wykład o chowie bydła, w imieniu Towarz. oświaty zaś zabrał głos p. Teofil Merunowicz.

Z powodu braku budżetu. Otrzymaliśmy ze Sambora pismo, zaopatrzone licznemi podpisami wyrobników tamtejszych, którzy żalą się, że magistrat tamtejszy nie wypłaca im należytości za dostarczone roboty, z powodu nieuchwalonego dotychczas budżetu.

W kamieniołomie koło okopiska na Janowskiem przedmieściu został w sobotę na śmierć przygnieciony kamieniem szeregowiec z pułku Parma, wysłany tam z innymi po piasek.

Rada wyznaniowa tarnopolskiej gminy izraelickiej po przejrzeniu ułożonego przez rabina Schreibera i towarzyszów tzw. projektu statutu dla izraelickich gmin wyznaniowych w Galicji, uchwaliła na posiedzeniu swem 28. lutego br. jednogłośnie zaprotestować stanowczo przeciw kompetencji odbytego we Lwowie wiecu rabinów do obradowania nad organizacją gmin wyznaniowych, zastrzedz się uroczyście przeciw temu, jakoby rabini w ogóle (którzy po myśli obowiązujących ustaw są urzędnikami gmin) byli powołani do wywierania jakiegokolwiek wpływu na sprawy gmin wyznaniowych, tem mniej do uchwał w sprawie urządzania tychże gmin; wreszcie zaprotestować przeciw wynikającej z uchwał owego zgromadzenia rabinów tendencji do szerzenia niezgody między wyznawcami jednej i tej samej wiary, zwłaszcza, że tendencje te zdolne są zniszczyć jednym zamachem wszystkie zdobycze żydów na polu cywilizacji nowoczesnej, jeszcze bardziej odosobnić żydów od reszty społeczeństwa, siać niezgodę między członkami jednej gminy, zamącić spokój rodzinny i cofnąć społeczeństwo żydowskie o wieki całe.

Witków Nowy 28. lutego. Naczelnik gminy tutejszej, P. W., będąc ścigany przez kilku nieradnych demagogów i byłego pisarza, podał się do przynależnej władzy o dymisję. Uradowani przeciwnicy obrali 5. lutego w jego miejsce bez należytego kompletu radnych (żyda nie było żadnego, chociaż sześciu należy do rady) nowego wójta, p. M. M. Obecnie jest tedy w Witkowie dwóch wójtów, bo dawny nie otrzymał dotąd uwolnienia od wójtowstwa, a nowy nie jest dotychczas zatwierdzony, chociaż urzęduje. W 10 dni po wyborze nowego wójta przystąpiono do obsadzenia posady pisarza gminnego. Do kancelarji gminnej wpadło trzech radnych, były, a przed kilku miesiącami oddalony pisarz i dwóch malkontentów, wszyscy, rozumie się, należycie podchmieleni i siłą mocą wymusili na dotychczasowym pisarzu oddanie aktów gminnych. Akta oddali nowemu pisarzowi. kancelarję zamknęli i udali się na mohorycz. Niesłychany bezład panuje odtąd ciągle, a kiedy i jak się skończy, nie wiadomo.

Warszawa 3. marca. Jenerał Skobielew przybył wczoraj o godz. 7 z rana pociągiem kurjerskim z Wiednia do Warszawy i stanął w hotelu Europejskim, gdzie wielu jego towarzyszów broni złożyło mu wizyty. W południe jenerał złożył wizytę ambasadorowi rosyjskiemu przy Rzeczypospolitej Francuskiej, ks. Orłowowi, i zabawił u niego blisko 3 kwadranse. Dziś wieczorem odjeżdża jenerał do Petersburga. — Ks. Orłow, ambasador rosyjski przy Rzeczypospolitej Francuskiej, opuścił wczoraj po południu Warszawę, udając się pociągiem kurjerskim kolei terespolskiej do Moskwy.

Żółkowski, którego stan zdrowia budził poważne obawy, ma się znacznie lepiej.

Jak wiadomo, do sądzenia spraw o zaburzenia uliczne dnia 25, 26. i 27. grudnia 1881 delegowano dwóch sędziów pokoju, Dobrowolskiego i bar. Klejsta. Drugi z nich zasiadał w pałacu Brühlowskim i sądził oskarżonych z cyrkułów 7, 9, 10 i 8. Obecnie już wszystkie sprawy u bar. Klejsta zostały osądzone i czasowa kancelarja znosi się. Ciekawe jednak dane można wyciągnąć z ogólnego przeglądu wszystkich spraw. Wszystkich skazano na kary pieniężn 149 na sumę 725 rubli. Na więzienie 77 osób, a na areszt policyjny 848. Podsądnych więc a zarazem skazanych było 1074 osób. Skazani na areszt policyjny mają odsiedzieć ogólną sumę dni, która wynosi poważną liczbę 9523; na każdego więc wypada przeciętnie 11 dni, a na każdego ze skazanych na karę pieniężną 5 rubli. Licząc, że wszyscy skazani siedzieli przedtem w cytadeli po 2 tygodnie, to każdy przeciętnie stracił 25 dni czasu. Dajmy na to, że dzień roboczy wart jest dla każdej z osób powyższej kategorji 60 kop., otrzymamy, że wszyscy skazani na areszt burzyciele stracili 15,382 rubli, a dodawszy do tego 725 rubli kar pieniężnych, wypada ogólna suma strat 16,107 rubli. To dopiero są dane z jednego sądu, obejmującego w sobie 4 cyrkuły. Sędzia Dobrowolski także niedługo ukończy sądzenie spraw.

Z Mohilewa Podolskiego donoszą *Nowinom* co następuje: „W mieście naszem władze rządowe poszukują obecnie oficjalnie — zgadnijcie czego? Oto skarbu, prawdziwie legendowego skarbu. Przed kilkunastu dniami włościanie jednej z wsi okolicznych złożyli w zarządzie miejskim zeznanie, iż podczas ostatniej rosyjsko tureckiej wojny, w której przyjmowali udział jako powożący furgonami dla wojska, spotkali w Rumunii jakiegoś Greka, który dowiedziawszy się, z jakich stron pochodzą, powiedział im, że w Mohilewie w pewnem miejscu zakopany jest skarb, składający się z kilku beczek złota i srebra. Grek ów podał im przytem wskazówki następujące: W pewnej odległości od miejsca, w którem trzeba zacząć kopać, napotka się dwa kamienie z wyrytemi na nich greckiemi napisami i krzyżami; w odległości trzech kroków od tego miejsca znajduje się mur, po za którym w piwnicy skarb ów ukryty.

Pod nadzorem urzędników z magistratu przystąpiono do poszukiwań skarbu. Obecnie napotkano już owe dwa kamienie z greckiemi napisami, a po za niemi mur, który zamierzają rozsadzić za pomocą prochu. Co się znajduje za tym murem zagadkowym, pokaże to przyszłość niedaleka."

Z Podola. Do jakiego upadku nietylko w Rosji, ale i w zabranych prowincjach doszła ludność tamtejsza, wszystkim wiadomo. Dokładnie go charakteryzuje następny wypadek, który miał miejsce w jednem z powiatowych miasteczek Podola rosyjskiego.—Był pewien kacap. Wziąwszy z sobą 4.000 rubli udał się do miejscowego popa, by kupić wieprza. Pop widząc, że ma tyle pieniędzy, prosi go na noc do siebie, daje mu wódki, kacap kontent kładzie się spać. Słudzy popa uważają, że coś bardzo długo się w oknie świeci, i jak to chłopi ciekawi, zaglądają i widzą: Kacap leży zarżnięty na łóżku, pop stoi nad nim, spuszcza krew do skopca, niby z barana i targa za brodę, patrząc, czy go dobrze poderżnął. Potem wyjął pieniądze i schował do skrzyni. Nad ranem zawija trupa, wynosi na rynek i zostawia. Dzień się robi, żydzi się zbiegają i widzą, że kacap zarżnięty. Lecz zjawia się wnet jeden z parobków popa i targuje się z żydami za wyjawienie sprawcy. Sto rubli otworzyło mu usta, ażeby ich przekonać o tem, bierze z sobą kilku urzędników, idą i zastają popa jeszcze krwią zbroczonego. Nóż na stole, a pieniądze w skrzyni znaleźli.

Wiedeń 3. marca. W tutejszym urzędzie zastawniczym zniżono procent od kwot, wypożyczanych na zastawy z 12 na 10 od sta rocznie. Najkrótszy termin obliczenia procentów oznaczono na tydzień.

Dnia 4. marca przed południem odbyło się posiedzenie wiedeńskiej rady miejskiej, na którem wybrano piewszym zastępcą burmistrza dra Prixa, drugim radnego Steudla.

W dziewiątym okręgu Wiednia stawiają na przyszłe wybory miejskie kandydaturę byłego burmistrza Newalda do rady miejskiej. Słychać, że p. Newald ma być z powodu wytoczonego mu procesu karnego tak rozdrażnionym, że obawiają się pomięszania zmysłów. Małżonka jego zasięgała rady kilku specjalistów w chorobach umysłowych.

W teatrze miejskim w Wiedniu, występowała dnia 3. marca po raz pierwszy, jako Gervaise w dramacie „Todtschläger" panna Sobieska, o której dzienniki wiedeńskie wyrażają się już bardzo pochlebnie. Ma to być osoba dystyngowana o bardzo miłej powierzchowności.

Austrjacki okręt torpedowy „Sebenico", zbudowany w Poli, został dnia 28. lutego tamże uroczyście na wodę spuszczony. Jest to statek stalowy, 57·2 o metrach długości, 8·2 metr. szerokości, zanurzający się na 3·7 metrów, wagi 913 ton. Uzbrojenie składać się będzie z lekkich dział, ciężkich mitralez i przyrządu torpedowego. W kołach fachowych żywią nadzieję, że szybkość tego nowego okrętu będzie niezrównaną, bo spożytkowano wszelkie doświadczenia, zebrane przy próbach z okrętem podobnym, na którego wzór „Sebenico" jest zbudowany.

Stan zdrowia królowej rumuńskiej, która cierpi na wrzód na bębenku w uchu, pogorszył się do tego stopnia, że według zdania specjalisty z Berlina, dra Lucae, straci prawdopodobnie słuch w zajętem uchu. Przed paru dniami odbyła się bolesna operacja, która niebawem będzie musiała być ponowioną. Królowa znosi bóle bardzo cierpliwie, obawiają się jednak żeby mózg nie został zaatakowany, tem bardziej, że już po pierwszej operacji nastąpiła febra, połączona z silnemi boleściami.

Aeronauta, angielski pułkownik Brine, w towarzystwie drugiego podróżnego puścił się z Canterbury balonem przez cieśninę kaletańską, lecz niebawem nadeszła wiadomość z Duwru, że cała wyprawa wpadła w morze. Za parę godzin przybył parowiec z Calais i przywiózł wydobytych z wody podróżnych wraz z balonem.

Oszustwo. Śpiewaczka opery nadwornej w Wiedniu, panna Ernestyna Gindele, powierzyła przed rokiem niejakiemu p. Stahlowi, właścicielowi kantoru wymiany, cały swój majątek w sumie 110,000 zł. Poznawszy żonę jego u jednej ze swych przyjaciółek, powzięła panna Gindele do niej i do jej męża zupełne zaufanie, a gdy się przekonała, że Stahl kilka drobniejszych interesów załatwił wcale odpowiednio, oddała mu cały majątek w depozyt. Kiedy niedawno temu żądała zwrotu pieniędzy, Stahl łudził ją rozmaitemi pozorami, a w końcu przyznał się, że majątek jej cały stracił na spekulacjach i prosił o pobłażliwość. Panna Gindele nie chciała rujnować Stahlów, zapisała prywatnie kantor jego na swoje nazwisko, ale gdy Stahl nie chciał podpisać skryptu, że dłużną jej kwotę zwróci w 10 ratach rocznych, doniosła o wszystkiem władzy. Ze śledztwa okazało się, że Stahl rzeczywiście stracił majątek panny Gindele w nieszczęśliwych spekulacjach, ale równocześnie chcąc się ratować, sprzedał kantor za 15,000 zł. Aleksandrowi Goldsteinowi i zajął się tylko spekulacjami giełdowemi. Aresztowany przyznał się do wszystkiego; w mieszkaniu jego znaleziono gotówką 17,000 zł.

Samobójstwo. Lekarz stojącego w Białogrodzie Stołecznym na Węgrzech 5go pułku ułanów, dr Schrottmann, w drodze do Pięciu-Kościołów, wysiadłszy z wagonu, odebrał sobie życie, przebijając się kilka razy scyzorykiem w okolicy lewego obojczyka.

Wypadki w kopalniach. Do jednego z szybów w kopalni galmanu w Bolesławiu w Królestwie Polskiem dostała się woda i podmuliła kilka galeryj, które runęły, zabijając siedmiu robotników i zrządzając znaczną szkodę. — Z Bilina w Czechach donoszą o zawaleniu się Prohu przy kolei z Aussig do Cieplic. Zginęło 40 osób.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w poniedziałek d. 6. marca po raz pierwszy: „Maszyny" komedja w 4ch aktach Juljusza Rosena przekład S. Leszczyca.

Komedja Mosera, która dziś przedstawioną zostanie po raz pierwszy, z ogromnem powodzeniem graną była w Wiedniu i Berlinie.

* Jutro na dochód p. Anny Bocskaj: „Niewinniątko z Belleville" (La pucelle de Beleville) opera komiczna w 3ch aktach F. Zell'a i R. Genee, muzyka K. Millöckera, przekład Aurelego Urbańskiego

* Pani Juniewiczowa wystąpiła w sobotę w „Halce" i zachwyciła publiczność świetnym śpiewem i grą wykończoną artystycznie. Od czasu, gdyśmy ją słyszeli w tej partji po raz pierwszy, widać znaczny postęp, który pozwolił jej opanować najzupełniej swą rolę. O ile wiemy, pani J. ma wystąpić jeszcze w „Balu maskowym." Ponieważ słyszeliśmy ją dawniej w tej partji, należącej do najlepszych w jej repertoarzu, czekamy obecnie na ten występ z niecierpliwością.

Wczorajszy trzeci poranek muzykalny towarzystwa muzycznego był o tyle interesującym że występowały prócz znanych artystów trzy uczennice konserwatorjum. Sonety Chopina na fortepian i wiolonczelę (pna K. i p. Wollman) odegrano z prezyzją, przyczem podziwialiśmy subtelne wykonanie części fortepianowej. Pani Sienkiewicz odspiewała dwie pieśni, z których druga mianowicie arja z opery „Carmen" Gounoda bardzo się podobała. Następnie wykonały panny Ma. i Zel. legendy i tańce słowiańskie Dworzaka. Tą ostatnią kompozycją wstąpił Dworzak w ślady Brahmsa, którego prześliczne tańce węgierskie znane są naszej publiczności z koncertów. Temata Brahmsa są wprawdzie o wiele lepsze, lecz i kompozycji p. Dworzaka nie można odmówić starannego opracowania, jakkolwiek pozbawionego głębszego, kontrapunktycznego wykończenia. Wykonanie nie wiele pozostawiło do życzenia. W końcu odegrali pp. Bruckman, Kozłowski, Słomkowski i Wollman kwartet smyczkowy Spohra ze zwykłą u tych artystów sumiennością.

Naturgeschichte der Thiere. Filja Leopolda Martina. Dzieła tego wyszły dalsze trzy zeszyty (28. 29. i 30.) Odznaczają się tak, jak poprzednie, nietylko treścią bogatą, ale i przepysznemi ilustracjami. Zeszyty te zamykają pierwszą część drugiego tomu, w którym dr. F. Knauer zamieścił rzecz o płazach, zaś dr. F. Heincke o rybach. Tym sposobem większa już część dzieła znajduje się w rękach czytelników.

Wydawnictwo ludowe we Lwowie drukuje, jak wiadomo, w języku polskim i ruskim dla wiejskiego i małomiejskiego ludu pożyteczne broszurki. Stoi ono po nad partyjnemi i plemiennemi dążnościami i stara się przyjść w pomoc ludowi, podając mu w formie powiastek praktyczne rady, jak sobie nieraz ma zaradzić w trudnych warunkach swego życia. Do tej pory opuściło prasę 6 broszur. W grudniu r. z. dwie, jedna po polsku, jedna po rusku: „Opowiadanie o lichwie i o towarzystwach zaliczkowych", napisał Piotr Zbrożek, cena 8 ct. W styczniu br. dwie: po polsku „Iwan Daniluk i Maciej Sikora", napisał Czesław Pieniążek, cena 10 ct. Po rusku: „Klęska Tatarów pod Martynowem", historyczne opowiadanie, napisał J. Lewicki, cena 8 ct. W lutym br. dwie: po polsku „Jak się wybiera radę gminną i naczelnika gminy?" napisał Piotr Zbrożek, cena 5 ct. Po rusku „Iwan Daniluk i Maciej Sikora", cena 8 cent.

Różowe Domino nr. 9. i 10. zawiera: Z małpiej mądrości. Dr. Juljan Dunajewski (z ryciną). Jedzie sobie pan, pan! nowella Zle zrozumiana toaleta balowa (z ryciną). Wiosna w caracie. Rachu-

nek pokarnawałowy. Nomen Omen. Z gramatyki porównawczej. Zagadki. Podróż po złote runo. Z księgi prawd. Podsłuchane. Do pana Lama. Nowy słownik polski. Mała wieszczka. Gorzkie żale (z rycinami). Pan nadradca Wokurka. Do p. Kułaczkowskiego. Skarga moskiewskiego rubla. Kronika tygodniowa. Nowe utwory muzyczne. List Louisy Michel. Flora Haliciae orientalis. Hospodyn Kulfunowicz. Stańczykom pro memoria. Co znaczą litery P. T. Z dziejów moskiewskiej Irredenty, z dwiema rycinami etc.

Ruch stowarzyszeń.

Gremjum chrześcijańskich kupców i przemysłowców ukonstytuowało się we Lwowie dnia 4. bm. Zgromadzenie blizko 80 interesantów zagaił p. Piotr Miączyński, następnie objął przewodnictwo p. Mańkowski Adolf. Przemawiali o potrzebie i tendencjach stowarzyszenia pp. Markiewicz Stanisław, Niemczynowski i Ilnatowicz. Przyjęto statut, którego główne postanowienia przytoczyliśmy w *Dz. Pol.* wkładce rocznej od członków ustanowiono na 3 gld. i wybrano zarząd, w skład, którego weszli pp. A. Mańkowski, S. Niemczynowski, St. Markiewicz, P. Miączyński, Jan Schuman, A. Aleksandrowicz, K. Weber, A. Nadwodzki, F. S. Bardasz, St. Czapczyński, Jakób Lewicki, Paweł Gorski, L. Krokowski, Ilnatowicz i W. Stachiewicz. Do komisji kontrolującej należą: W. Marszałkiewicz, Jan Spożarski i E. Hawranek.

Tow. Przyrodn. Polsk. im. Kopernika odbędzie we wtorek dnia 7. marca rb. o godzinie 6. wieczorem posiedzenie w uniwersytecie w sali XV. (2 piętro).

Porządek dzienny: 1. Sprawy Towarzystwa. 2. J. Ochorowicz. O stosunku pracy mięśniowej i nerwowej do produkcji elektryczności w organizmach. 3. J. Niedźwiedzki. Sprawozdanie z prac nad geologiczną budową Karpat. Luźne komunikacje.

Towarzystwo szpitala św. Zofii we Lwowie odbędzie piąte zwyczajne walne zgromadzenie w piątek 10go marca br. o godzinie 5tej wieczorem w sali ratuszowej—w obecności ck. notarjusza; na zebranie zaprasza komitet wszystkich członków Towarzystwa.

Na porządku dziennym: 1) Wybór przewodniczącego zgromadzenia; 2) Zdanie sprawy z czynności komitetu za rok ubiegły; 3) Zamknięcie rachunków z utrzymania szpitala św. Zofii za rok 1881; 4) Zamknięcie rachunków z ukończonej nowej budowy; 5) Wykaz majątku Towarzystwa; 6) Udzielenie komitetowi absolutorjum: a) z rachunków, wykazujących dochody i wydatki na utrzymanie w r. 1881; b) z rachunków, wykazujących dochody i wydatki na budowę nowego szpitala św. Zofii we Lwowie przy ulicy Głowińskiego nr. 348¼, za czas od roku 1877 do końca r. 1881, a) od czasu do czasu zupełnego zamknięcia wszystkich rachunków i czynności, dotyczących budowy. 7) Sprawozdanie administracyjne i lekarskie za r. 1881; 8) Wnioski poszczególnych członków Towarzystwa. — Dla publiczności otwarte galerje.

Rolnictwo przemysł i handel.

Lwów 4. marca. (Sprawozdanie giełdowe banku rolniczego we Lwowie).

Chwiejna i niejasna tendencja, jaka od dłuższego czasu zapanowała na powszechnych targach światowych, nietylko do obecnej chwili nie przybrała przychylniejszego usposobienia, ale w skutek dalszych upadłości kilku firm szwajcarskich, jeszcze bardziej niechęć do pokupu spotęgowała.

Ceny zboża nominalne.

Konicz utrzymuje się w cenie i ma łatwy zbyt.

Spirytus usposobienie stałe.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów: Pszenica czerwoną banatka złr. 10·— do 11·—, pszenica czerwona 9·— do 10·50, pszenica biała 9·— do 10·50, żyto 6·25 do 7·20, owies 5·— do 6·25, groch Victorja —·— do —·—, groch drobny 6·— do 7·—, rzepak —·— do —·—, konicz 30·— do 60·—, jęczmień 5·— do 7·—. Spirytus na termina złr. 34·— za 10.000 lit. prct.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dnia 28. lutego 1882. Asygnaty kasowe 787.800 złr. Wkładki na książeczki 2,099.246 złr. 67 ct.

Targ na woły. Wiedeń 6. marca. (Telegram). Przypędzono z Galicji 447, z Węgier 1719, z prowincyj niemieckich 1080, razem 3246 sztuk. Za galicyjskie płacono złr. 52·— do 54·50, węgierskie 53·— 6·—, niemieckie 52 — do 58·—.

A. Krzysztofowicz & Comp. Café Sterbo k

Przegląd polityczny.

Lwów 6. marca.

Wydział krajowy wniesie do Sejmu projekt ustawy, aby w przyszłości kary pieniężne nakładane przez władze sądowe i polityczne, a przeznaczone dla funduszów ubogich, nie wpływały do kas gminnych, lecz do Wydziałów powiatowych. Nie chodzi tu o zmianę celu, lecz o dobrą administrację funduszu.

Uchwała sejmowa o zaciągnięciu pożyczki 12.000 złr. na budowę domu dla nauczycieli szkoły rolniczej w Czerniechowie sankcjonowana; zapewne krakowska kasa oszczędności zrealizuje pożyczkę. Budowa rozpocznie się tej wiosny.

Na szkołę koszykarstwa w Jarosławiu asygnowało ministerstwo subwencję 600 złr.

O pożyczki na budowę koszar zgłosiło się do Wydziału krajowego szesnaście gmin i jedna osoba prywatna. Suma żądań wynosiła 259.000 złr., a ponieważ Wydział krajowy rozporządza tylko kwotą 60.000 złr. rocznie, więc można było jedynie częściowo prośby uwzględnić. Przychylono się do próśb gmin, które najpierw wniosły podania i uczyniły zadość wszystkim warunkom przez Wydział krajowy postanowionym. I tak otrzymały gminy: Trembowla 5.000 złr., oraz przyrzeczenie dalszej pożyczki 5.000 złr. z przeszłorocznego budżetu; Złoczów 6.000 złr.; Rzeszów 10 000 złr. i tyleż na przyszły rok; Sędziszów 4.000 złr. i tyleż na przyszły rok; Przemyśl 15.000 złr. i 10.000 złr. w roku 1883; Sanok 10.000 złr.; Krosno 6.000 i Brzeżany 4000 złr. Przyrzeczenia pozytywne na rachunek budżetu, wynoszą 29.000 złr., a warunkowe (dla Rohatyna) 25.000 złr.

Memorjał Koła polskiego w sprawie regulacji rzek, mający być teraz wręczony rządowi, opiera się na wywodach dawniejszych memorjałów Sejmu, i żąda: 1) pomnożenia technicznej służby dla budowli wodnych, przydzielenia jej wyłącznie namiestnictwu, i uwolnienia jej od więzów biurokratycznych; 2) Wyznaczenia większej rocznej dotacji ze skarbu państwa; 3) Systematycznego użycia jej i koncentrowania na dwa najwięcej objekta co roku.

Doniesienie dzienników, że p. Euzebiusz Czerkawski głosował w Kole polskiem przeciwko rozszerzeniu prawa wyborczego, zaniepokoiło słusznie umysły u nas. Doniesienie to było oparte na wiadomościach w wiedeńskiej *Tribüne*. Zapewniają jednak z innej strony, że p. Czerkawski nie należał do opozycji głosującej przeciwko projektowi. W dzisiejszej *Tribünie* znajdujemy także reklamację p. Erazma Wolańskiego, iż również był za ustawą.

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej Schönerer kwestjonował prawomocność uchwał budżetowych, twierdząc, że według jego rachunku tylko 80 posłów było obecnych. Smolka zaprzeczył temu twierdzeniu.

Komisja dla reformy wyborczej ma dzisiaj posiedzenie, na którem hr. Taaffe stanowcze złoży oświadczenia, jak rząd się zapatruje na kwestję rozszerzenia prawa wyborczego.

Dla stowarzyszenia prowincjonalnej służby pocztowej, projekt rządowy, wniesiony w piątek do Rady państwa, przeznacza dotację roczną 20.000 złr.

Dziesięć tysięcy włościan niższo-austrjackich ma temi dniami wręczyć hr. Taffemu petycję, żądającą wyznaczenia umyślnej „ankiety“ do zbadania przyczyn upadku ekonomicznego chłopów.

Zacniejsza część dziennikarstwa wiedeńskiego zastanawia się dnia 4. bm. nad wynikiem procesu dra Luegera, i surowo karci konszachty jego przeciwników z przedsiębiorcami angielskiemi, ubliżające godności rady miejskiej. Rozprawa wykazała, że Anglicy posługiwali się radnym Guneschem, po prostu jak „pinczem.“ Dosłownie tak zeznano przed sądem.

W Pradze były dnia 4. b. m. rozlepione plakaty z podpisem „patrjota,“ wzywające lud, aby się wyrzekł swych posłów, którzy o jego dolę nie dbają. Policja zdarła plakaty o świcie. Pomiędzy strejkującymi w kopalniach czeskich robotnikami pojawiła się silna agitacja socjalistyczna. Kilku uwięziono. Reszta wysyła deputację do Wiednia.

Sejm zagrzebski został na dzień 14. bm. zwołany.

Wszystkie dzienniki rosyjskie wyrażają nadzieję, że ostatnie zwycięzkie operacje wojsk austrjackich w Hercogowinie, nie położą jeszcze końca rokoszowi, a głosy te nabierają pewnego znaczenia wobec proklamacji ks. serbskiego królestwem, które przygotowano całkiem w sekrecie, i na które cała Słowiańszczyzna południowa czekała z upragnieniem.

O powstaniu hercogowińskiem nie ma dziś nowych raportów urzędowych. *Narodni List* donosi, że w okręgu stolackim powstańcy schwytali koło Jaseńskiego Potoka jednego żandarma i jednego żołnierza. Zandarma zamordowano, a co do żołnierza, uwiadomiono komendę austrjacką, że go wydadzą tylko w zamian za uwięzionego naczelnika Szuticza.

Nazwisko Skobielewa nie schodzi z porządku dziennego. Zabawił on dwa dni w Warszawie.

Czas z dnia 5. b. m. pisze: Wczorajsze doniesienia przesłane nam z Warszawy o pobycie tam jenerała Skobielewa, potwierdzone są dziś z najpewniejszego źródła. Oto co nam piszą:

„Jenerał Skobielew przyjechawszy wczoraj rano do Warszawy poszedł koło południa do handlu Stępkowskiego, a po śniadaniu; wypowiedział mowę głosem podniesionym do obecnych gości, w tym samym jak poprzednie duchu. Wspomniał o kampanji tureckiej, o dywizji, którą miał pod swojemi rozkazami złożonej z Polaków i *ex re* ich dzielności, wniósł Polaków zdrowie, jako braci Słowian! Na to jeden z obecnych gości powiedział: „Dajcie nam, czego dla południowych Słowian żądacie, a pewnie żadnemu Niemcowi nie pozwolimy przejść granicy Królestwa.“ Jenerał Skobielew zamilkł na to. Począł się tylko odgrażać tak jak w poprzednich mowach, Niemcom! Mogę wam zaręczyć, że wszystko to spisałem pod dyktandą naocznego świadka.“

Dopiero dnia 4. bm. stanął Skobielew w Petersburgu, gdzie go na dworcu liczna publiczność przyjęła z owacjami wielkiemi. Mnostwo jenerałów i oficerów wszelkiej broni powitało go nawet demonstracyjnie. Fakt ten nie jest bez wagi, albowiem car musi się z nim liczyć, inaczej straci resztę miru w kołach wojskowych i stanie się osobą zbyteczną — dla wszystkich. Mowy Skobielewa kosztowały w Petersburgu 16 miljonów rubli. Na tyle bowiem obliczono straty giełdowe, które tam poniesiono. Car miał wysłać do cesarza Wilhelma radcę stanu Bodisko z listem własnoręcznym. tłumaczącym donośność mów Skobielewa.

Prywatne telegramy z Petersburga donoszą o śmierci Jessy Helfman wskutek choroby od jesieni trwającej. Wiadomość ta jednak wymaga potwierdzenia.

Śledztwo prowadzone w sprawie zamachu na królowę angielską, nie wykazało dotąd żadnej natury spiskowej. Maclean miał już parę razy być w domu obłąkanych. Strzał padł na 30 metrów odległości, a kulę stożkową znaleziono spłaszczoną o wagon. Królowa tedy uszła istotnie niebezpieczeństwa. Gdy wiadomość o tem nadeszła do Londynu na giełdę, giełdziści chórem zaintonowali „God save the Queen“.

Projekt zabezpieczenia utrzymania dla okaleczałych robotników, pracujących w fabrykach. przesłany został radzie ekonomicznej w Berlinie. W projekcie tym czytamy, że robotnicy, którzy nie mają 2000 (zapewne 1500) m. dochodu, zmuszeni będą przystąpić do zabezpieczenia. W pierwszych 13 tygodniach choroby okaleczały robotnik ma pobierać z kasy chorych, na co chlebodawca ofiarować powinien 33 proc.

W rocznicę wstąpienia na tron, papież miał mowę do kardynałów, w której jak donosi telegram, dopominał się o zwrot władzy świeckiej.

Stan Garibaldego pogorszył się tak, że lada dzień należy oczekiwać zgonu.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Kraków 6. marca. Komenderujący feldmarszałek porucznik baron Bienert umarł tu dziś zrana.

(R) **Wiedeń** 6. marca (godz. 12·50). Właśnie odbywa się posiedzenie komisji dla reformy wyborczej. Ze strony rządu jest obecny sam prezydent ministrów.

Taaffe określi stanowisko rządu. Lienbacher uzasadnił projekt rozszerzenia prawa wyborczego (w mistach i przy wyborze wyborców w gminach wiejskich) na wszystkich, którzy płacą 5 gld. podatku łącznie z dodatkami. Herbst mówił o reformie wyborczej w Czechach i sprzeciwiał się wnioskowi Lienbachera ze względów formalnych, o ile on tyczy się gmin wiejskich. Grocholski wniósł formalną zmianę czeskiej ordynacji wyborczej dla kurji tabularnej. Czerkawski Euzebiusz bronił wniosku Lienbachera ze zmianą, aby census wynosił 5 gld. bez wliczania dodatków. Na interpelację Russa, jakie stanowisko zajmuje rząd w tej kwestji, odpowiedział Taaffe: Rząd nie może być neutralnym; polecił on tedy zebrać daty statystyczne. Niepodobna jednak wchodzić dziś w szczegóły. Zasadę jednak uznaje rząd za słuszną i politycznie wskazaną. Dlatego też rząd będzie stanowczo bronić zasady takiego rozszerzenia prawa wyborczego. Posiedzenie trwa dalej.

Berlin 6. marca. Dzisiejsza *Post* zamieszcza artykuł, w którym utrzymuje, że przyjazna Słowianom wewnętrzna polityka austrjacka nie powinna być powodem zażaleń, owszem gdyby Austrja upośledzała Słowian, zmusiłaby ich do pokładania w Rosji wszelkich nadziei, a z tego odniosłaby tylko idea panslawistyczna korzyść namacalną. Niemcy austrjaccy — powiada ten dziennik — powinni raz na zawsze zrzec się opieki i hegemonji nad Słowianami i naprawić błędy dawnego absolutyzmu, tudzież późniejszego liberalizmu. Słowianom austrjackim przypada zadanie podkopania panslawizmu, a Słowianom zachodnim otworzyć oczy na następstwa przyjaźni z Rosią.

Petersburg 6. marca. Wczoraj przybył tu jenerał Skobielew. Na peronie kolejowym oczekiwało go około 80 osób, pomiędzy temi 15 oficerów i kilku korespondentów do pism zagranicznych. Gdy Skobielew wsiadał do powozu, powitało go kilkaset osób okrzykami „Hurra!“ Jenerał dziękował, zdejmując czapkę. Wojenne usposobienie panslawistów wzrasta z dniem każdym. Rozpowszechnionem jest tu zapatrywanie, że mowy Skobielewa mają na celu postawić Giersa w złem świetle wobec zagranicy i tym sposobem zupełnie go usunąć z widowni politycznej.

Belgrad 6. marca. Dziennik tutejszy *Narodna Obrana* donosi, że obywatele serbscy mają zamiar, przez deputację posłać Skobielowowi adres uwielbienia i podziękowania.

Telegramy biura koresp.

Belgrad 6. marca. Skupczyna proklamowała księcia królem Serbji i udała się do zamku w celu oznajmienia panującemu tego postanowienia. Książę odpowiedział, że spełni wolę narodu.

Wiedeń 6. marca. *Presse* oświadcza, że mylną jest wiadomość o dojściu przedwstępnych układów między rządem austrjackim a grupą finansową zakładu kredytowego ziemskiego (Bodencredit) przy udziale Banku dla krajów koronnych w celu pokrycia niedoboru na r. 1882 — a to tak dalece, że nawet nie było mowy o takich układach. Owszem, rząd na pokrycie niedoboru zdaje się mieć zamiar w drodze rozpisania ofert zfinansować zapisy długu państwa.

Algier 5. marca. Donoszą z Ainsafii, że oddział z 300 ludzi złożony, wysłany na rekonensans na południe, napadł nagle i pobił bandę powstańczą. Inny oddział powstańczy, który w sile 1500 ludzi od Fignig nadszedłszy chciał Francuzom zamknąć drogę, został pobity na głowę i pozostawił na placu przeszło 100 zabitych i rannych. Wojska francuskie mają dwóch zabitych i 10 rannych.

Aleksandrja 5. marca. Zapewniają, że Arabi bey otrzymał niedawno list od sułtana, w którym tenże chwali jego umiarkowane zachowanie się i zaleca mu, aby strzegł zobowiązań międzynarodowych i unikał starcia z Anglią i Francją.

Petersburg 5. marca. Ambasador angielski przyjmował wiele wysoko położonych osób, i członków grona dyplomatycznego, którzy mu składali wyrazy współczucia z powodu zamachu na królowę.

Skobielew przybył tu dzisiaj, na przyjęcie jego przybyło wiele osób, między innemi oficerów na peron i powitali go okrzykami: „Niech żyje!“

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 4. marca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 zł. 293·50 — 297·50, kolei Lwowsko-Czern.-Jassy 167·— — 171·—, Banku hipot. gal. 298·— — 305·—, Banku kredyt. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·35 — 101·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 93·95 — 91·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·35 — 101·70, Tow. kred. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·50, Banku hip. gal. 6% 100·40 — 102·80, Banku hip. gal 5% 98·50 — 99·75, Banku hip. gal. z 5% prem 101·20 — 102·[illegible]0. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 100·— — 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l. 92·— — 94·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99·25 — 100·75, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— — 102·50, Losy miasta Krakowa 18·50 — 20·50, Losy m. Stanisławowa 22·— — 25·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·54 — 5·64, Dukat cesarski 5·56 — 5·66, Napoleond'or 9·47 — 9·57, Półimperjał rosyjski 9·75 — 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1·62, Rubel ros. papier. 1·20 — 1·22, 100 marek niemieckich 58·40 — 59·10, Srebro za 100 zł. —·— — —·—. Kupony w srebrze za 100 zł. —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“)

Wiedeń 6. marca. godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 31·75, Anglo-Austr. 125·50, Akcje banku Union 123·75. Kolej Karola Lud. 299·—, Połudn. 139·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·52½. Rubel papier. —·—. Usposobienie: bardzo stałe.

Wiedeń 4. marca godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 175·—, Węg. akcje kredyt. 308·—, Akcje anglo-austr. 123·75, Akcje banku Union 122·50. Akcje kred. Karola Ludwika 29·50, Akcje kolei północnej 249·—, Akcje kolei południowej 138·50, Akcje kolei Alföldzkiej 165·50, Akcje kolei Elżbiety 207·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 159·—, Wiedeńskie losy 124·50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·50, Losy regulacji Cissy —·—, Losy tureckie 23·50, Węgierska renta 118·90, Akcje banku związkowego 115·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21½, Węgierskie losy 117·—, Mark niemiecki —·—. Uspos.: bardzo stałe.

Wiedeń 4. marca godzina 5 min. 40. Jednolity dług Państwa w banknotach 75·—, w srebrze 76·—, Renta w złocie 93·45, Losy pożyczki z roku 1860 128·40, Akcje banku wiedeńskiego 818·—, kredytowego 307·—, Londyn 120·40, Srebro —·—, Napoleond'or 9·52½, Dukat ces. men. 5·63, 100 marek niemieckich 58·80.

Berlin 4. marca godzina 5 min. 40. Rosyjskie banknoty 205·95, Akcje kredytowe 540·—, Lombardy 237·—, Galicyjskie 126·40, Kolei Rumuńskiej 62·25, Austrjackie banknoty 170·35. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 84·—.

Telegramy zbożowe z dnia 4. marca. — Wiedeń: Pszenica 12·25 do 12·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. — Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 12·10 do 13·— zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13¼ zł.— Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 220·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 46·40 m., olej rzepakowy 55·80 m. — Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. — Paryż: mąki 159 klgr. 61·90 fr., olej rzepakowy 70·— fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Nafta. Wiedeń 4 marca: 16¼ do 16½.— Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·60, na luty 7·55, na sierpień-grudzień 8·20. Antwerpja: na luty 18. Nowy-York: 7½. Filadelfja: 7⅜.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

1001 16—0 5

CHUSTKI włóczkowe, kamasze.
HALKI sukienne i strykotu.
KALOSZE rosyjskie
MESZCIKI ficowe.

Creppy jedwabną czarną i kolorową, Gazę, Donnamarin, Grenadinę, Frou-Frou, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Welonki gotowe i z łokcia, Creppe de Lisse, Mól, Lina, Tarlatany na suknie we wszystkich kolorach.

Koronki, Gipiury, Blondyny, Illuzja, Tiul brukselski, Siatki do podwlekania, Siatki jedwabne na głowę.

Schirtingi, Sones, Batyst, Perkal, Kreton, Muszliny, Organtyny, Płótno białe i nieblichowane.

Aksamit, Welwet, Ryps, Atlas, Lustryny, Tafty, Klot, Bruksellinę, Glasperkale, Podszewki w rękawy.

Fryzle jedwabne, szmuklerskie i welniane, Krepiny, Spięcia, Guziki, Taśmy, Sznury, Szutasz i wszelkie ozdoby szmuklerskie.

Gorsety paryskie od 1 złr. 30 cnt. do 5 złr. Dessourchony od 1 złr. 20 cnt. do 10 złr. Płaszcze nieprzemakalne, Kalosze rosyjskie.

Fartuszki płócienne i ceratowe. Powijacze. Czepeczki, Podbródki i kaftaniki haczkowane. Krepony, Warkocze z imitacji włosów.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej

---

MIÓD
zupełnie biały LIPOWIEC
45 gramów słoik 45 ct.
800 „ „ 80 „

Marmuladki
morelowe, dereniowe, agrestowe, głogowe do dziczyzny i pomidorowe w słoikach, a 400 gramów po 50, 60 i 70 ct.

Konfitury ananasowe
po złr. 1·50 i 2·50 słoik
poleca handel 1004 8—

St. Markiewicza
we Lwowie w rynku l. 43.

A. MAŃKOWSKI
Lwów, ul. Halicka l. 17|10 miasto.
Handel
Korzeni, Delikatesów, Herbaty
i wszelkich gatunków **starych** i zwykłych **WIN** w pierwszorzędnych gatunkach, po cenach najtańszych, poleca Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienny towar. 1016 43 0

Codzień świeże drożdże.
Na żądanie wydaje specjalne cenniki.

Kamienica
dwupiątrowa
w śródmieściu, tudzież dworek z ogrodem na przedmieściu są do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli c. k. notarjusz Dr. Józef Blumenfeld, we Lwowie pod l. 7, przy ul. Teatralnej. 1345 3—

Realność
z obszernym ogrodem warzywnym i owocowym na przedmieściu jest do wynajęcia. Bliższej wiadomości u c. k. notarjusza Dr. Józefa Blumenfelda, we Lwowie pod l. 7, przy ul. Teatralnej. 1325 3 3

Poszukuję ekonoma
przedewszystkiem uczciwego i w zawodzie swoim doświadczonego,
kawalera.

Ofiaruję wynagrodzenia rocznego 150 złr. w. a., mieszkanie, wikt i opał. — Zgłosić się listownie do Wygnanki-górnej poczta Czortków.

1361 1—3 *Zdzisław Ujejski.*

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH,
OWOCÓW POŁUDNIOWYCH,
DELIKATESÓW,
HERBATY, RUMU,
WINA,
LIKIERÓW, WÓDEK
I
POKÓJ DO ŚNIADAŃ,
ZAOPATRZONE DOBOROWO
OTWORZYŁEM
I POLECAM SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI
1362 1—3 *Z POWAŻANIEM*
F. D. NOWICKI
HALICKA L. 52 NAPRZ. GIMNAZJUM.
ZAMÓWIENIA Z PROWINCJI USKUTECZNIAM ODWROTNĄ POCZTĄ NAJSTARANNIEJ.

Technik gorzelniany i praktyk
z dobrą rekomendacją, poszukuje posady żonatego.

Może oddać usługi przy gospodarstwie, plantacji chmielu, w budownictwie lądowem i wodnem

1358 1—3 *Ml. Szulc. Czudec.*

REALNOŚĆ
w **Złoczowie** jest do sprzedania. — Bliższej wiadomości udziela Marceli Gilewicz w Tarnopolu. 1363 1-

---

Folwark Kaplińce
w Brzeżańskiem, mila od stacji kolei Zborów, 300 morgów, dom mieszkalny obszerny, całkiem nowy, potrzebna jest ilość budynków gospodarskich, i jest zaraz do wydzierżawienia.

Bliższe objaśnienia mieć można „Hotel George" nr. 1 od 3ciej do 5tej codziennie u właścicielki tegoż folwarku.
1357 1—3

J. NEUHÖFER
c. k. nadworny
optyk i mechanik
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 9,
róg ulicy Sykstuskiej,
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, owikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·50 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zölstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 1013 84 0

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nie odpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer,
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej

---

Podziękowanie!
Złożona ciężką chorobą udałam się do pomocy Wgo Dra **Stanisława Jany**, sekundarjusza szpitalu powszechnego we Lwowie, który z prawdziwą umiejętnością lekarską szczerem i gorliwem zajęciem się mną, zdołał wyrwać mnie od grożącej mi śmierci; za co Mu publicznie serdeczne składam podziękowanie w tem przekonaniu, iż podobną troskliwością potrafi On nie jedną łzę osuszyć, do czego „Szczęść Mu Boże!"

Róża Rath
właścicielka „Cetnerówki".

Staraniem Towarzystwa gospodarskiego gal.
wchodzą w życie **już w roku bieżącym**
Wiosenne jarmarki na konie
połączone z premiowaniem źrebiąt dwulatek i koni użytkowych, tudzież z zakupnem ogierów na stadniki rządowe, źrebiąt dwuletnich do Zakładów rządowych (**Follenhöfe**) i remont dla ces. król. armji.

Jarmarki te odbędą się:
W Stanisławowie dnia 10. kwietnia.
W Tarnopolu dnia 13. kwietnia. 1358 1—6
W Mośćiskach dnia 18. kwietnia.
W Rzeszowie dnia 23. kwietnia.
W Tarnowie dnia 28. kwietnia.

NB Z powodu, że w roku bieżącym dnia 10. kwietnia przypada drugie święto Wielkiejnocy, jarmark tegoroczny w **Stanisławowie** odbędzie się o jeden dzień później, mianowicie dnia 11. kwietnia b. r.

Maszynista
egzaminowany oraz **ślusarz, monter, tokarz żelaza, metalu i drzewa,** uskuteczniający największe reparacje przy maszynach parowych i gospodarczych, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami kilkuletniej pracy w tym zawodzie, poszukuje posady przy jakiejkolwiek fabryce przemysłowej, lub przy gospodarstwie. Adres: **J. S.** poste rest. Husiatyn. 1338 2—3

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
jest 1012 72
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
ila tego to działa szczęśliwie na skórę i **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje
cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Krzyżanowskiego, P. Mikolascha, tudzież w magazynach galanteryjnych pp. Strzyżowskiego, Jahla i Alfreda Dzikowskiego, Leona Feintucha, K. Bayera i Leona.



TRUMNY METALOWE
w obfitym wyborze poleca:
handel sprzętów kościelnych i cerkiewnych
WALENTEGO STACHIEWICZA w Tarnopolu
po następujących cenach:

dla dorosłych: 170 cm. długości po 33, 45, 65, 85 złr. i wyżej.
„ 180 „ „ „ 35, 50, 70, 90 „
„ 190 „ „ „ 40, 55, 75, 95 „
„ 200 „ „ „ 45, 60, 80, 100 „
„ 210 „ „ „ 50, 65, 85, 110 „
dla dzieci: 70, 80, 90, 100, 110, 120, 130, 140, 150 cm. długości po 10, 12, 14, 16, 18, 20, 23, 26, 30 złr. i wyżej.

Opakowanie wielkiej trumny 3 złr.; — mały od 1 do 2 złr. wal. austr.

Wielki wybór: kap atłas w ch, tiulowych, muślinowych, perkalowych i organtynowych, materaców i poduszek do trumien; wieńców francuskich z batystowych kwiatów od 1 do 15 złr.; oraz do wieńców gładkich i z napisami, światła pogrzebowego i pochodni stearynowych i smolnych.

Telegraficzne zamówienia uskutecznia się natychmiast, bez różnicy czasu, czy w dzień lub w nocy.

Do miejsc: gdzie nie ma żelaznej kolei; odstawia się na żądanie własną podwodą, za umiarkowaną cenę. 1304 2 ?

Gumi i pęcherze rybie
1195 59-0

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwie francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalność tamtejsza** tuzin złr. 2·50, **celnioszczelne na wyprzedaż** (w formie paskiw) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem. Gummiwaaren-Agentie **Alex. Mosé,** Wieden, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro

---

Preparaty weterynarskie
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. liweranta nadwornego.

C. k. konc. korneuburgski proszek bydlęcy dla koni, bydła rogatego i owiec. Jest on pożywny przy regularnem zadawaniu według długoletniego doświadczenia na brak apetytu, mleko z krwią i dla polepszenia mleka, także prezerwatywa od dolegliwości trawienia i oddzielania, posiada także naturalną siłę oporu bydła na przeciwko wpływom zaraźliwym, niemniej u cielaków stosowane od gorączki i kaszlu.

C. k. uprzyw. płyn restytucyjny. (Woda do mycia) dla koni. Dla wzmocnienia przed i restauracji po większych wysiłkach, przy z ranach, ścięgnach, odpoprężających przy starym i nowym rozkuleniu i t. d., ażeby koń odświeżony, odpornego ścięgnem i muskułem kto w 1 flaszka 1·40, (prawdziwy tylko we flaszkach czerwonem papierem opieczętowanych na których jest facsimile mojej marki ochronnej).

Karma pożywna dla koni i bydła dla szybkiego odżywiania zwierząt wychudzonych i dla poparcia tuczności. W paczkach po złr. 1·26 i 3, tudzież w paczkach po 50 ct.

Vaselina na kopyta koń kie kruche i łonkie. Jedna puszka złr. 1·25 ct.

Maść na kopyta (maść roz kopytowy) 1 laska 80 ct.

C. k. uprzywilejowany proszek dezinfekcyjny dla stajen, wybodków, kloak, rozrzuconego i nieco dezodoryzujący środek zarażlitego obornika... 1 pakiet 1/2 kilo 15 ct.; 1/4 skrzynki złr. 1·40, cała skrzynka złr. 2·4.

Proszek dla nierogacizny dla poprawiania tuczności i odżywienia wychudłych zwierząt, tudzież jako prezerwatywa od zapaleń; 1 wielki pakiet zł. 1·26, mały pakiet 63 ct.

Mydło na choroby skórne zwierząt domowych, 1 puszka blaszana po 300 gramów złr. 1·60.

Niesfałszowanych preparatów Kwizdy można dostać u następujących firm:

Lwów: en gros: Piotr Mikolasch apt., Jakób Beiser apt., Z. Rucker apt., en detail: Kalikst Krzyżanowski apt., H. Blumenfeld apt., Jakób Piepes apt., Piotr Gailhofer apt., A. Sklepiński apt., Hanke & Haubner, Józef Klein; Bełz: A. Gross apt.; Bóbrka: L. Miedlicki apt.; Borszczów: Michał Niemczewski; Brzeżany: B. Dembiński apt., Jul. Hausberg apt., B. Fadenhecht, F. Margulies; Drohobycz: Henryk Blumenfeld apt.; Frysztak: J. Haniewski apt.; Husiatyn Witold Czerski apt.; Jarosław: Wiktor Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; Jaworów: Władysław Lachowicz apt.; Kołomyja: J. Sidorowicz apt., Ed. Stenzel apt.; Nowy Sącz: W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa i następcy; Przemyśl L. G. Maszewski apt., L. Nachlik apt., J. Dominikowski, F. Gaidetschka, Ed. Machalski; Przeworsk: F. Switalski apt.; Rozwadów: Ant. Cozeniecki apt.; Rzeszów: J. Schaitter & Comp.; Sędziszów: Jan Mizewski apt.; Stanisławów: Albin Amirowicz apt., Adolf Beill apt., J. Macura apt.; Stryj: Jan Zagórski apt., J. Nussenblatt & Comp.; Sądowa-Wisznia: W. Włodzimirski apt.; Tarnopol Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kohane apt., Ed. Frantz; Tarnów: Fr. Leszczyński apt., W. Müldner & Comp.; W. Wielogórski; Ulanów: D. J. Wroński apt.; Oświęcim: Stan. Dołkowski; Ustrzyki dolne: W. Rutkowska, Wojniłów: Nowicki; Zaleszczyki Leon Schiller; Zborów: Teofil Badołowicz apt.; Żmigród: A. Peszkowski apt.; Żołynia: Borzemski apt.; Żurawno J. L. Tomaszewski apt.

Oprócz tego, znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach, prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. b 1

Franz Joh. Kwizda

Nowe „Łazienki Diany"
we Lwowie, przy ulicy Słowackiego l. 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	— „	90 „
„ cynkowa „ „	— „	55 „
„ metalowa „ „	— złr.	40 ct.

Otwarta od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne siarczane, mydlane, tudzież **hydropatyczne** sporządza się na żądanie. Również dostarcza się **kąpiel do domu.** 1014 71—0

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

SOKAL i LILIEN
ulica Hetmańska l. 8.
3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.
Rocznie 6 ciągnień. Główna wygr. 50.000 zł.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 zł. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Drugie ciągnienie **15. kwietnia 1882.** Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu, jakoteż na spłatę w miesięcznych ratach po **5 zł.** w. a. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1052 86—0

Pomimo podwyższonego cła!
O ile starczyć będzie znaczny zapas
poleca
Handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie
bez podwyższenia ceny 1003 8—?

Herbaty Chińsko-rosyjskiej
w najlepszym gatunku i wyśmienitym smaku.

1/2 kil.	Congo cesarskiej	2·—	1/2 kil.	Fig wiankowych	—·24
„ „	Familijnej	3·—	„ „	Dakteli do pieczywa	—·36
„ „	Melang de Moscau	4·—	„ „	Dakteli Marokańskich	—·90
„ „	Emperial	5·—	„ „	Cykaty francuskiej	2·—
„ „	Proszku herbacianego	1·40	„ „	Skorek pom. cukr.	1·60
„ „	Wysiewek z naj. herb.	1·80	1 deka	Wanilji	—·90
„ „	Ciast angiel. do herbaty	1·20	1/2 kil.	Czekolady Jordana	—·90
„ „	Migdałów słodkich	—·78	„ „	„ Sucharda (Szwajc.)	1·30
„ „	Rodzynków bez pestek	—·36	„ „	Wiedeńskiej z capkiem	—·80
„ „	„ dużych Eleme	—·36		Musztardy francuskie, angielskie i kremskie.	
„ „	„ dużych czarnych	—·32			
„ „	Fig sułtańskich	—·72		Oliwa w najlepsz. gatunku z Nicei.	

Wszelkie korzenia najtaniej, dalej: **Sosy angielskie, Likwory Amsterdamskie, Rozolisy** z fabryki JE. hr. Potockiego i hr. Drohojewskiego. **WINA** naturalne węgierskie, austrjackie, francuskie, hiszpańskie, Champany z Epernay **po najniższych cenach.**

Tanie i wyborowe czytanie!
Tylko 5 centów
a nawet mniej za arkusz ***illustrowanego*** druku
Powieści, Nowelli, Humorystyki etc. etc.

Serja I. Bolesławita, *Bezimienna.* Powieść. Łoziński, *Żółty generał.* Powieść. Powieści Wilkońskiej. Zacharjasiewicza etc. Poezjo Kraszewskiego, Lenartowicza, Pola, Ujejskiego etc. Razem **54 arkuszy.**

Serja II. Jeż T. T., *Ojciec Nikoń.* Powieść histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Turskiego, Zacharjasiewicza. Poezje: Ely...ego, Pola, Lenartowicza, Bohd. Zaleskiego Listy. Kraszewskiego, Lama. Humoreski etc. . . . . Razem **53 arkuszy.**

Serja III. Bolesławita, *Czarna perełka.* Powieść. Jeż T. T., *Nihilista,* Powieść. W. Pola, Obrazy litewskie z rycinami J. Kossaka, Poezje: W. Pola, Ely...ego, Krasińskiego. Humoreski etc. . . . . Razem **50 arkuszy.**

Serja IV. Zacharjasiewicz J., *Nockrólewska,* Powieść. Mühlbach, *Baron Kobielski.* Powieść. Berlicz Sas, *Noc w Stepie.* Litwanka A. Grottgera z rycinami. Poezje, Humoreski, Rebusy, Szarady etc. . . . . Razem **52 arkuszy.**

Serja V. Kraszewski, *Boba opieka.* Powieść. Mühlbach, *Bianka Malighieri.* Powieść Rabowska, *Nieszczęśliwa,* Powieść. Wiśniowska, *Przyjaźń i Miłość.* Obrazek historyczny. Humoreski etc. . . . . Razem **50 arkuszy.**

Serja VI. Zacharjasiewicz J., *Szczęście Kobiece.* Powieść. Sabowski, *Pojedynek amerykański.* Powieść. Orsza, *Duch Komornika,* zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, *Z życia szlachcica.* Ryciny z poezją. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa etc. . . . . Razem **51 arkuszy.**

Serja VII. Kaczkowski Zygmunt, *Graf Bak.* Powieść. Kraszewski *Upior.* Powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiego, *Sewera,* A. Urbańskiego, Wenecja z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezje: Antoniewicza, Ely...ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego, Wł. Zagórskiego. Humoreski: Zagórskiego, W. Lama, Rodocia etc. . . . . Razem **77 arkuszy.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy" nabyć można za cenę 2 złr. 50 ct. za Serji wyjąwszy Serji VII., kosztującej 3 złr. 50 ct.

Serje nabyć można do woli podług wyboru pojedynczo albo razem. Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą Serję zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 ct.** za każdą wziętą Serję.

KSIĘGARNIA
F. H. RICHTERA
we Lwowie. 1329 1—2

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
we LWOWIE
i Filii tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
sprzedają po kursie dziennym
5% Premiowane Listy hipoteczne
w razie wylosowania
płatne po zł. 110 za każde 100 zł.

Listy te według prawa z dnia 1. lipca 1868, Dz. P. P. XXXVII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, służbowych, oraz i wadjów.

(Przedruk nie będzie płacony). 1272 9—?

Uznanie!!!
Cztery wielkie medale zasługi i list pochwalny
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem, zastępuje perfumy, wody pachnące, octy aromatyczne i toaletowe. — Woda lwowska zyskała powszechne uznanie i wziętość w kraju i za granicą. Ponieważ woda lwowska nietylko jest znakomitą perfumą do skrapiania sukień i chustek, lecz użyta także za pomocą rozpylacza, daje bardzo wonne i miłe kadzidło, flakon 80 i 1 złr. 50 ct.

Woda lawendowo-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukień i chustek, niemniej też użyta za pomocą rozpryskiwacza, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena całego flakona 1 20.
Pół flakona 70 ct.

Woda lawendowa podwójna. Odznacza się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się nietylko jako woda pachnąca do skrapiania sukień, chustek i mieszkań, lecz także jako woda toaletowa ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, czy to do nacierania ciała lub też zmieszana z wodą do mycia, bardzo korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek i t. p. Cały flakon 90 ct.
Pół flakona 50 ct.

Woda kolońska potrójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po 40, 80 i 1·50.

Woda kolońska flakony po 25, 50 i 1 złr.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych powietrza. Służy on również do odświeżania i odwietrzenia powietrza w salonach. Cena 50 i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess-bouquet, Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Opoponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianki, ambrozja, niezapominajki, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża, itp. flakoniki po 30, 50, 75 ct. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachets) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lawendowym, piżmowym, różannym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr., 1·4 złr. 1 1001 29 0

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet, służą do nacierania ciała i skrapiania włosów. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.
Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: w Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrugiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Dragowkiego, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Leskowski.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Leona Zubalewicza.